

KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelminowski, wiadomości potocznych Witold Urbański, za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 527

Wydanie P

Poznań, czwartek dnia 18 listopada 1937

Rok 32

Poznań, 17 listopada.

„Dwoista konieczność” Gdańska a rzeczywistość

„Polska Zbrojna” zamieszcza w sprawie Gdańska komunikat Polskiej Informacji Politycznej, która jest agencją, inspirowaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Komunikat stoi w tak jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością i tak nieudolnie broni polityki wspomnianego ministerstwa w sprawie Gdańska, że inni — poza „Polską Zbrojną” — stołeczne pisma przerwane, jak „Gazeta Polska” i „Kurier Poranny”, zawahały się widocznie i komunikatu agencji PIP nie zamieściły.

Pragnąc czytelników naszych zapoznać z metodą bronięcia polityki MSZ w sprawie Gdańska przytaczamy poniżej główne ustępy komunikatu. A więc czytamy:

„... Wyodrębnienie Gdańska w specyficzny organizm polityczny, w którym Polska posiada szereg zupełnie oczywistych praw i który wcielony został do polskiego obszaru celnego, jest odpowiednikiem uzasadnionej historycznie, kardynalnej konieczności państwowej zapewnienia dla Polski dostępu do morza przy ujściu Wisły. Wewnętrzna zaś autonomia ludności niemieckiej tego miasta jest etniczną koniecznością, wypływającą z oblicza narodowego tej ludności.

„Fakty te są należycie zrozumiane zarówno w Berlinie, jak w Warszawie. Dlatego też, gdy nagromadziły się ponownie fakty, zaciemniające jasny pogląd na tę sprawę, rząd polski uznał za możliwe i wskazane raz jeszcze użyć jej należyte oświetlenie, tym razem w płaszczyźnie najbardziej miarodajnej, jaką jest osobista urzędowa rozmowa ambasadora polskiego w Berlinie z kanclerzem Rzeszy.

„Skromna formuła dyplomatyczna, zawierająca słowa, że „stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawę gdańską narażone na trudności”, jest właśnie stwierdzeniem zgodności poglądów co do tej dwoistej konieczności utrzymania zasad tego stanu rzeczy, który istnieje na terenie Wolnego Miasta.”

A więc na terenie Wolnego Miasta — „istnieje” utrzymanie zasad „dwoistej konieczności stanu rzeczy”...

„Istnieje” najpierw — „wewnętrzna autonomia ludności niemieckiej tego miasta”... My zaś i zgola nie tylko my sami sądzimy, że autonomia ludności gdańskiej (nie wyłącznie zresztą niemieckiej) została właśnie przez terror hitlerowski złamana i zastąpiona przemocą monopartyjnego systemu hitlerowskiego, który w osobie „gauleitera” Forstera sterowany jest z zewnątrz przez Berlin.

Czy, jeżeli się nie żartuje z oczywistej rzeczywistości i z wszelkiego sensu politycznego, wolno to, co się dzieje w Gdańsku, a co usankcjonowane zostało ostatnimi dekretemi Senatu gdańskiego, nazywać „autonomią ludności niemieckiej tego miasta”? I czy wolno Polskiej Agencji In-

Monarcha belgijski w Londynie

Król i rząd angielski uczestniczą w powitaniu — Tematem rozmów będą sprawy polityczne i gospodarcze

Londyn. (ATE) Król Belgów, Leopold III, przybył z oficjalną wizytą państwową do Londynu. Już na morzu w połowie drogi okręt wiozący króla powitany został przez eskadrę honorową angielskich sił lotniczych, oraz eskadrę kontrtorpedowców. Z Dowru do Londynu towarzyszył królowi Leopoldowi ks. Gloucester. Na londyńskim dworcu Victoria zjawił się na powitanie monarchy belgijskiego król Jerzy VI osobiście. Dworzec był bogato udekorowany kwiatami i girlandami w belgijskich kolorach narodowych.

Poza królem zjawił się na peronie gabinet angielski z premierem Chamberlainem na czele, przedstawiciele kolonii belgijskiej oraz delegacje armii, floty i sił powietrznych.

Po niezwykle serdecznym powitaniu obaj monarchowie wsiedli do pierwszej z pięciu karoc dworskich celem udania się w uroczystym pochodzie do pałacu Buckinghamskiego, gdzie król Leopold zamieszka podczas swego pobytu londyńskiego.

W późnych godzinach popołudniowych król Leopold złożył wizytę królowej Elżbiecie oraz królowej matce Mary. Wieczorem odbył się w pałacu buckinghamskim uroczysty bankiet, na który król Jerzy VI zaprosił 1500 gości.

Podczas bankietu przemówienie wygłosił król Jerzy VI, wyrażając życzenie, by więzy ścisłej przyjaźni łączące oba narody, były zawsze nacechowane taką samą serdecznością i sympatią, jak obecnie. Król wyraził przekonanie, iż w przyszłości osiągnięte będą gwarancje pokoju, którego tak pragną wszystkie narody świata. Oba kraje w jednakowej mierze działają w dobrej wierze, opierając swą politykę na lojalności w sprawach międzynarodowych.

Król Leopold, odpowiadając po angielsku, przypomniał ciężkie lata wojny. Wielka Brytania nie tylko przyczyniła się do uzyskania niepodległości

Belgii, lecz obiecała również swą pomoc dla jej obrony. Kiedy zaś wybiła decydująca godzina W. Brytania dotrzymała swego słowa. „Jesteśmy pewni — mówił dalej król — że gdyby ponownie spotkało nas nieszczęście, zawsze znajdziemy w niej to niezawodne oparcie, które w połączeniu z naszym nieugiętym postanowieniem obrony uchyliłoby pomyslnie wszelkie niebezpieczeństwo od naszej ziemi”.

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska z faktu, iż królowi Leopoldowi w Londynie towarzyszy minister spraw zagr.

Spaak, wysnuwa wniosek o charakterze wizyty. Ma się tu do czynienia nie tyle z wizytą grzecznościową, co polityczną. W ramach pobytu króla Leopolda w Londynie nastąpi obszerna wymiana poglądów na cały szereg ważnych spraw politycznych. Poza omówieniem problemów czysto politycznych poruszona będzie także sytuacja gospodarcza w świecie, przy czym na pierwszy plan wysuną się rezultaty badań nad międzynarodową sytuacją gospodarczą, przeprowadzanych przez b. premiera Van Zeelanda.

We Francji o pakcie polsko-niemieckim

Paryż. (Tel. wł.) W „L'Epoque” p. J. Donndieu omawia pakt polsko-niemiecki w sprawie mniejszości. P. in. stwierdza:

„Pakt ten stwierdza, że mniejszości będą odciążone zobowiązane do bezwzględnej lojalności wobec państwa, do którego należą. To bardzo piękne. Ale Polacy w Niemczech nie będą mogli odciążeni protestować oficjalnie przeciwko traktowaniu ich, chociażby nawet to traktowanie budziło poważne zastrzeżenia. Oto niewątpliwie jeden z powodów, który skłonił Hitlera do złożenia omawianego oświadczenia w sprawie mniejszości.

„Jest jeszcze również i drugi powód: chodziło o polepszenie stosunków polsko-niemieckich w chwili, gdy Rzesza podejmuje doniosłe rokowania dyplomatyczne. Oświadczenie polsko-niemieckie z dnia 26 stycznia 1934 r. miało — zdaniem pewnych kół — zmniejszyć całkowicie położenie w Europie środkowej. Prędko jednak spostrzeżono się, że jest to po prostu gest bez praktycznego znaczenia. Niemcy nie wyrzekły się ziem, które utraciły. Już położyły nawet swoją rękę na Gdań-

sku. Polska jest znów zagrożona.

„Oświadczenie z 5 listopada w sprawie mniejszości nie da również prawdopodobnie żadnych wyników tak, jak poprzedni pakt. Polacy będą w dalszym ciągu wynaradawiani w Niemczech, skargi nie ustaną. Niebawem przekonamy się, że chodzi tu po prostu o jeden więcej gest Rzeszy, zrobiony dlatego, że wchodziły w grę interesy niemieckie.”

Zwolnienie Niemców

Katowice. (Tel. wł.) Z aresztu śledczego w Katowicach zwolniono dyrektora wydawn. „Kattowitzer Zeitung” dr. Kriedtego, naczelnego redaktora Heinza Webera i odpowiedzialnego redaktora Kostkę. Aresztowanie wymienionych Niemców nastąpiło w dniu 20 października w związku z kolportażem nielegalnych wydań „Kat. Ztg.”.

Wiadomości o zwolnieniu aresztowanych nie podają, czy zwolnienie nastąpiło z powodu braku dowodów winy, czy też na podstawie ostatniej deklaracji polsko-niemieckiej

formacyjnej tego stanu rzeczy bronić przed swoimi i obcymi?!

Nawet sprzymierzone, ale bądź co bądź obce państwa, które tworzyły traktat wersalski, rozumiały, że, skoro się już powołało do życia W. M. Gdańsk, należało jego ludności zapewnić autonomię rzeczywistą. Tak został zredagowany statut gdański, tak została pojęta konstytucja gdańska.

Gdy zaczął się terror hitlerowski w Gdańsku, inne odłamy tamtejszej ludności niemieckiej poczęły szukać obrony w Lidze Narodów i jej komisarzy gdańskim, który wszedł w konflikt z Senatem gdańskim. Liga oddała sprawę w ręce polskiego ministra spraw zagranicznych. Wówczas to Polska miała wielkie karty w ręku: mogła w oparciu o Ligę Narodów zabezpieczyć w praktyce i wzmocnić rzeczywistą autonomię Gdańska. Zamiast tego polityka polska umożliwiła Senatowi gdańskiemu przed forum Ligi Narodów wybrnięcie z bardzo ciężkiej sytuacji, po czym nastąpiły już w Gdańsku bez ceremonii fakty jeden po drugim, aż faktem dokonanym stało się zarówno całkowite rzeczywiste, jak ustawowe uformowanie polityczne Gdańska na modłę

Rzeszy Niemieckiej.

Warto zanotować, co komunikat PIP powiada o załatwieniu sprawy gdańskiej w Lidze Narodów:

„Liga zawdzięcza Polsce uratowanie swego prestiżu w konflikcie z Senatem gdańskim z roku ubiegłego. Toteż ilekroć Liga z całym poczuciem odpowiedzialności za swe słowa i decyzje będzie uważała za wskazane zajmować się sprawami Gdańska, Polska, jako członek Rady Ligi Narodów, gotowa będzie tę kwestię w łonie Rady przedyskutować.”

A więc dowiadujemy się, że w Genewie został przez polskiego ministra spraw zagranicznych uratowany nie hitlerowski Senat gdański, lecz — „prestiż Ligi w konflikcie z Senatem gdańskim”... Jakżeż „dumni” mogą być pp. Greiser, Forster i towarzysze! I z jakim zadowoleniem mogą się oni odnieść do — gotowości polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, by ewentualnie, „ilekroć Liga z całym poczuciem odpowiedzialności za swe słowa i decyzje” tego zapragnie, „przedyskutować” sprawy gdańskie w Radzie Ligi. Jak to „przedyskutowanie” wypadło zeszłym razem, o tym była mowa powyżej.

Znany jest nasz stosunek krytyczny

do Ligi Narodów, ale mimo to stwierdzić musimy otwarcie, że, zarówno zasadniczo jak praktycznie, przeciwni jesteśmy bezwzględnie zastępowaniu w sprawie Gdańska dyskusji, oczywiście należycie przeprowadzonej, w Genewie dyskusją — w Berlinie, o której komunikat mówi wskazując na rozmowę ambasadora Lipskiego z kanclerzem Hitlerem, i którą w dodatku nazywa „płaszczyzną najbardziej miarodajną”! Płaszczyzna z Berlinem w sprawie Gdańska! My poza zdecydowaną postawą Polski w sprawie Gdańska wolimy autorytet Ligi od roli rządu niemieckiego i niemieckiej partii hitlerowskiej, z której ramienia steruje politycznie Gdańskiem jej „gauleiter” p. Forster. Dlaczego, tego chyba nikomu tłumaczyć nie potrzebujemy, bo dzieje Polski są znane; i dokąd zmierza polityczne ujednolicenie Gdańska z Rzeszą Niemiecką, także wszystkim wiadomo.

Na szczęście istnieje jeszcze wola narodu polskiego, który w Gdańsku widzi prawa nasze nie tylko gospodarcze (w rzeczywistości już okrojone), ale ponadto klucz sytuacji politycznej nad Bałtykiem i warunk bezpieczeństwa naszych granic.

Rząd Chautempsa przed parlamentem

Otwarcie sesji izb — 73 interpelacje — Pozycja gabinetu — Program prac — Wizyta min. Delbosa w Polsce

Paryż. (PAT) Odbędzie się pierwsze posiedzenie sesji budżetowej obu izb. Miało ono jednak charakter raczej formalny, poświęcony wspomnieniom o zmarłych w czasie feryj parlamentarnych deputowanych, tudzież ustaleniu porządku dziennego.

Paryż. (ATE) W kuluarach panuje przekonanie, że prace otwartej sesji parlamentarnej toczyć się będą początkowo przynajmniej, w atmosferze pojednawczej. Wyjątkowa doniosłość obecnych zagadnień międzynarodowych stwarza pomyślnie warunki dla rządu na froncie polityki wewnętrznej.

Fakt, że Chautemps zgodził się odpowiedzieć na wszystkie interpelacje w ciągu czwartkowego i piątkowego posiedzenia, uważany jest za dowód silnej pozycji gabinetu.

Rząd wysunął propozycję, aby wszelkie interpelacje dotyczące polityki zagranicznej rozpatrywane były w parlamencie w pierwszym rzędzie. Chodzi o to, aby min. Delbos mógł uzyskać votum zaufania jeszcze przed wyjazdem do Warszawy.

Paryż. (PAT) W czwartek rano Izba Deputowanych rozpocznie dyskusję nad interpelacjami.

Z 73 interpelacji 21 dotyczy polityki ogólnej rządu. Komisja, złożona z przewodniczących klubów parlamentarnych, uchwaliła ograniczyć dyskusję w ten sposób, że przemawiać będzie spośród interpelantów tylko 13, po czym zabierze głos premier oraz prawdopodobnie minister skarbu i minister spraw zagranicznych, aby udzielić odpowiedzi.

W kołach politycznych oczekują, że debata zakończy się w piątek późnym wieczorem, tak że jeszcze w bieżącym tygodniu rząd otrzyma od parlamentu votum zaufania.

Paryż. (Tel. wł.) Program obecnej sesji przewiduje po dyskusji nad interpelacjami rozpoczęcie około wtorku debaty w sprawie pensyj urzędniczych, przedłużenia wystawy i emerytur dla starych pracowników. Prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia izby będą mogły zająć się budżetem.

Prasa socjalistyczna atakuje wciąż min. Bonnet, którego dla odmiany popierają znów przedstawiciele opozycji. Na tym tle może dojść do poważniejszych starć w izbie podczas dyskusji, zwłaszcza w sprawie równowagi budżetu.

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Delbos przybędzie do Warszawy 3 grudnia. Towarzyszyć mu będą dyrektor spraw politycznych francuskiego MSZ. Massaglia oraz szef kancelarii min. Rochat. Goście zamieszkają w nowym pała-

Min. Beck do Greisera

Gdańsk. (Tel. wł.) Biuro Senatu donosi:

Min. spraw zagr. Polski Beck nadesłał na ręce prezydenta Senatu p. Greisera odrębne pismo, w którym w serdecznych słowach dziękuje za przesłane życzenia z okazji pięciolecia kierownictwa polityką zagraniczną Polski.

W wiadomościach

Na cmentarzu olkuskim odbyła się uroczystość pobrania ziemi z grobu płk. Nullo, która odesłana zostanie wraz z odpowiednim dokumentem do Bergamo, rodzinnego miasta płk. Nullo.

Za zbrodnię zdrady tajemnicy wojskowej skazano w Pradze Menschika na 5 lat ciężkiego więzienia, a dwu nieletnich na zamknięcie: jednego na 2 i pół lat, drugiego na 2 lata.

Konwencja weterynaryjna polsko-łotewska została podpisana w Rydze przez łotewskiego min. rol. Birznieksa z jednej, a przez posła R. P. min. Charwata z drugiej strony.

W Moskwie zamknięto 52 restauracje i piwiarnie. Zarządzenie to stoi w związku ze zbliżeniem się dnia wyborów, gdyż za uważano, że piwiarnie odgrywały często rolę nielegalnych klubów politycznych.

Rząd angielski zawiadomił władze francuskie, że Anglia nie weźmie udziału w Międzynarodowej Wystawie Paryskiej, w razie wznowienia jej w przyszłym roku.

Międzynarodowy Kongres Kolejowy rozpoczął swe obrady w Atenach, w których biorą udział reprezentanci prawie wszystkich państw europejskich. Kongres zajmuje się głównie sprawą transportu towarowego.

cu ambasady. 6 grudnia Delbos wyjedzie do Krakowa, a stamtąd uda się do Pragi.

Udział dyrektora departamentu politycznego wskazuje na znaczenie polityczne całej rewizyty. (w)

Tardieu przeciw płk. de la Rocque

Paryż. (PAT) Po gwałtownym zajściu pomiędzy b. premierem Tardieu i pos. Ybarnegaray (pisałmy o tym w wydaniu porannym — red.) po wznowieniu rozprawy doszło do jednego jeszcze dramatycznego wydarzenia.

Było to w chwili, gdy jako świadek stanął przed sądem poseł prawicowy i naczelny redaktor dziennika „Epoque”, znany lotnik z czasów wojny de Kerillis. Podkreślił on z naciskiem swe przekonanie co do uczciwości płk. de la Rocque, wskazując, że Tardieu, z którym spotykał się kilkakrotnie, raz tylko przed rokiem i to w formie żartobliwej zwrócił mu uwagę, że wypłacił p. de la Rocque 20.000 fr. Suma ta dziś wzrosła — podkreśla de Kerillis — do 200 z górą tysięcy. Są to zbyt wielkie różnice, aby można było przejść nad nimi do porządku dziennego.

Świadek jako kierownik akcji wyborczej obozu narodowego w czasie ostatnich wyborów do parlamentu proponował płkowi de la Rocque kwotę 50.000 franków na akcję wyborczą. Ten odmówił jednak przyjęcia wspomnianej kwoty.

„W tym położeniu — oświadczył de Kerillis — gdy jeden tylko p. Tardieu mówi, że dawał pieniądze, gdy mamy tylko dwa słowa honoru, p. Tardieu i płk. de la Rocque, wolę uwierzyć płk. de la Rocque, którego uczciwość znam z doświadczenia.”

W tej chwili Tardieu zapytał p. de Kerillisa od kiedy zaczął żywić większe zaufanie do płk. de la Rocque, niż do niego. Na to świadek usiłował uniknąć dania odpowiedzi, przyciśnięty jednak do muru stwierdził, że przestał polegać na słowie b. premiera, gdy ten w r. 1934, wezwawszy go do siebie zapewnił, iż posiada w ręku niezbitę dowody, co do udziału p. Chautempsa w rzekomym morderstwie popełnionym na osobie sędziego Prince'a, który prowadził dochodzenia w sprawie Stawiskiego. Tardieu miał wówczas zapewnić p. Kerillisa, że dowody te są najzupełniej wystarczające do osadzenia p. Chautempsa w więzieniu.

„Tardieu — mówi w tym miejscu de Kerillis — co najmniej przesadził w swych oświadczeniach, ponieważ znamy dalszy przebieg wydarzeń i widzimy, że p. Chautemps znajduje się dziś w zupełnie innym miejscu, niż to, które mu zapowiadał p. Tardieu.”

Zeznania de Kerillisa wywołały olbrzymią sensację w kołach politycznych, powodując zamęt i wrzawę na sali.

Dalszy ciąg nie przyniósł nic specjalnie nowego. Po ukończeniu zeznań sąd odczytał swe obrady na tydzień, aby wysłuchać przemówień adwokatów.

Lord Halifax w Berlinie

Berlin. (PAT) Dziś o godz. 8.40 przybył z Paryża lord Halifax.

Na dworcu powitał go ambasador W. Brytanii sir Neville Henderson i sekretarz ambasady. Rząd niemiecki reprezentował szef protokołu dyplomatycznego von Bülow Schwante.

*

Viscount Halifax, przybywający do Berlina w nadzwyczajnej misji dyplomatycznej, nazywał się do czterdziestego roku życia panem Wood. Nazwisko tak pospolite w Anglii jak w Polsce Nowaków lub Maciejewskich. Kto zadał sobie trud zajrzenia do almanachu szlachty angielskiej, znajdował przy nazwisku Edwarda Fryderyka Lindleya Wood przypisek „h. o. n.” (honorabile), uwydatniający dziedziczne parostwo Anglii. Dziedziczy zaś tytuł lorda, jak wiadomo, tylko najstarszy syn.

Ród Halifaxów osiadł w dolinach Yorkshire jest długowieczny. Ojciec obecnego lorda Halifax zmarł w 94 roku życia, działość 84.

Kiedy więc w roku 1926 Baldwin postanowił czterdziestoletniego mister Wooda, wypróbowanego już dygnitarza angielskiej hierarchii urzędniczo-politycznej, mianować wicekrólem Indii, nie wypadło tam posłać nieutytułowanego człowieka. Mr. Wood zamienia się więc w barona Irwina. Pięciolecie rządów lorda Irwina w Indiach, gdzie wykazał wielką dojrzałość i mądrość polityczną, upłynęło w roku 1931.

Kiedy w r. 1934 zmarł sędziwy lord

Halifax, pierworodny jego, mr. Wood — lord Irwin, przechodził ostatnią metamorfozę nazwiskową i stał się spadkobiercą tytułu Halifaxów.

Do ulubionych zajęć lorda Halifax należały łowy; piastuje m. in. również godność łowczego zwanego „Middleton Hunt”. Podobno czuje się najlepiej, gdy konno goni lisa lub jelenia ze sforą psów.

Podobno niechętnie przyjął w 1935 r. stanowisko ministra wojny z rąk Baldwin. Gdy nadarzyła się sposobność zrządzenia się tej funkcji, to skwapliwie zamienił ją na stanowisko strażnika tajnej pieczęci. W maju bieżącego roku, po objęciu rządów przez Chamberlaina, Halifax, przyjaciel premiera, został lordem-prezydentem Rady Tajnej i „szarą eminencją” angielskiej polityki zagranicznej.

Lord Halifax reprezentuje stary świat angielski, niewyrzafinowany kulturalnie, prawy i prosty. Znaną jest jego anglikańska pobożność.

Swoim poglądom pedagogicznym dał wyraz kiedyś jako minister oświaty. Toczyła się wtedy namiętna kampania liberałów o zniesienie kary chłosty w angielskich szkołach. Minister przeciwstawił się reformie:

— Mój nauczyciel bił nas prętem-linijką z kości słoniowej; byłem posiniaczony. Ale zdaje się, wyszło mi to jednak na dobre.

Oto sylwetka Anglika, który teraz sonduje drogi niemieckiej polityki z punktu widzenia wyspiarskiej racji stanu.

Rekonstrukcja rządu angielskiego?

Londyn. (ATE) „Daily Express” omawia możliwość rekonstrukcji gabinetu angielskiego. Dziennik zaznacza, że premier Chamberlain będzie usiłował utworzyć gabinet złożony wyłącznie z przedstawicieli stronnictwa konserwatywnego.

Zdaniem pisma konserwatystom zależy w pierwszym rzędzie na usunięciu obecnego kanclerza skarbu i b. min. spraw wewnętrznych sir Johna Simona, przywódcy liberałów narodowych. Dziennik opiera swe przypuszczenia

na atakach, jakie skierowano na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin podczas drugiego czytania nowej ustawy o ochronie przeciwlotniczej, pod adresem Simona. Szereg mówców zarzucało kanclerzowi, że w latach 1935-37, kiedy piastował urząd ministra spraw wewnętrznych, nie uczynił on nic dla zorganizowania obrony przeciwlotniczej. Najgwałtowniej atakował min. Simona znany polityk konserwatywny b. min. Winston Churchill.

W przededniu walk o Nankin

Szanghaj. (ATE) Rząd centralny w Nankinie dementuje wiadomości, jakoby w najbliższych dniach miał opuścić stolicę Chin. Przeciwnie Nankin przygotowuje się na długie oblężenie. Nadzieje Japończyków, liczących się z zajęciem Nankinu w ciągu tygodnia okazały się zdaniem do-

wództwa chińskiego zwodnymi. Chińczycy oświadczają dalej, że wojska ich operujące wzdłuż linii kolejowej Tien-Tsin — Nankin wycofały się przez Żółtą Rzekę w celu zajęcia po drugiej stronie silnie umocnionych pozycji obronnych.

Szanghaj. (ATE) Komunikat

sztabu chińskiego donosi o walkach na wielką skalę w połudn. Ho-Pei, w rejonie Dao-Min-Fu. Trwają walki również w prowincji Szan-Tung. Kawaleria japońska zaatakowała pozycje chińskie w rej. Lin-Siang, lecz została odparta.

Londyn. (ATE) Z Pekinu donoszą:

Wszystkie oznaki zdają się wskazywać, że już w najbliższym czasie w punkcie przecięcia linii kolejowej Tien-Tsin — Nankin i Żółtej Rzeki dojdzie do wielkiej bitwy.

Usiłowania Japończyków skłonięcia gubernatora prowincji Szan-Tung do zachowania stanowiska neutralnego w zatargu chińsko-japońskim nie powiodły się.

Atak lotniczy na stolicę prowincji Tsi-Nan uchodzi za przygotowanie do działań wojennych zakrojonych na szeroka skalę.

Śnieg w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Po raz pierwszy spadł bardzo silny śnieg, dochodzący nawet do 15 cm. Wskutek ciepła śnieg na ogół jednak topnieje. (w)

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 17. 11. 1937 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była bez zmiany.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% pożycz. konwers. — grube odcinki — 61,50—61,—, za średnie 58,50 oraz za drobne 57,—.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% listy zast. złote w złocie 54,75 oraz za 4% listy zast. konwert. 48—48,25; poza tym obracano 4½% złotowymi listami zast. serii L. po 55,25.

Akcje bankowe bez notowania.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

5% państw. pożycz. konwers. większe odc. 61,50—61,— P., średnie 58,50 P.

5% państw. pożycz. konwers. drobne odc. 57,— P.

4½% listy zast. złote w złocie przestępłowane Pozn. Ziem. Kred. (dawn. 4½% dol. list. zast. w zł = 8,9141 zł za 1 dol.) 54,75 P.

4½% złotowe listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 55,25 +

4% listy zast. konwert. osteppl. P. Z. K. 48—48,25 P.

Tendencja bez zmiany.

Urzędowa cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 17. 11. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 712 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owses I. stand. 480 g/l., 4) owses II. stand. 450 g/l.

Ceny orientacyjne:

Zyto 22,50—22,75

Uspokobienie spokojne. 28,00—28,50

Pszenica 22,00—23,00

Uspokobienie spokojne. 21,00—21,25

Jęczmień browarowy 20,00—20,50

Uspokobienie spokojne. 19,25—19,75

Jęczmień 700—717 g/l. 21,00—21,25

Jęczmień 673—678 g/l. 20,00—20,50

Jęczmień 638—650 g/l. 19,25—19,75

Uspokobienie spokojne. 21,00—21,25

Owies I. stand. 20,00—20,25

Uspokobienie spokojne. 32,00—33,00

Maka żytnia gat. I. 0-50% 30,50—31,50

Maka żytnia gat. II. 50-65% 23,50—24,50

Uspokobienie spokojne. 49,00—49,50

Maka pszen. gat. I. wyc. 0-30% 45,00—45,50

Maka pszen. gat. I. 0-50% 43,00—43,50

Maka pszen. gat. I-A 0-65% 40,00—40,50

Maka pszen. gat. II. 30-65% 35,00—35,50

Maka pszen. gat. III 65-70% 32,00—32,50

Uspokobienie spokojne. 15,00—15,75

Otreby żytnie stand. 16,00—16,25

Otreby pszenne grube stand. 14,75—15,25

Otreby pszenne średnie stand. 15,75—16,75

Otreby jęczmienne 56,00—58,00

Rzepak zimowy 49,00—52,00

Siemię lniane 36,00—38,00

Groch Wiktoria 24,50—26,50

Groch Folgera 24,00—25,50

Mak niebieski 77,00—80,00

Ziemiaki jadalne 2,50—3,00

Ziemiaki fabr. za kilo % 17

Makuch lniany w taflach 23,25—23,50

Makuch rzepak. w taflach 20,00—20,25

Makuch słon. w taflach 42—43% 23,25—24,00

Srut Soja 24,00—25,00

Siłoma pszen. luzem 5,95—6,20

„ pszen. prasowana 6,45—6,70

„ żytnia luzem 6,30—6,55

„ żytnia prasowana 7,05—7,30

„ owsiana luzem 6,85—7,10

„ owsiana prasowana 6,85—7,10

„ jęczmienna luzem 6,05—6,30

„ jęczmienna prasowana 6,55—6,80

„ Siano zwykłe luzem 7,60—8,10

„ zwykłe prasowane 8,25—8,75

„ nadnoteckie luzem 8,70—9,20

„ nadnoteckie prasowane 9,70—10,20

Ogólne uspokobienie spokojne.

Ogólny obrót: 2271 tonn, w tym żyta 585 tonn, pszenicy 122 tonn, jęczmienia 465 tonn, owsa 120 tonn.

Nacjonalizm a rodzina

Każdy z nas podkreśla bardzo mocno rodzimy i oryginalny charakter polskiego nacjonalizmu. Wiemy wszyscy, że polski nacjonalizm rozwinął się wcześniej, niż w wielu innych krajach, które dzisiaj przodują w ruchu nacjonalistycznym. Ale to dobre, to dawne pochodzenie naszego nacjonalizmu nakłada na nas obowiązki. Nie można żyć z kapitału przeszłości, ani też tego kapitału unieruchamiać. To nie religia, którą się obnosi we święta, lecz żywa treść, którą trzeba bogacić, a bodaj że niektórzy wyznawcy polskiego nacjonalizmu o tym zapominają, ulegając sugestii i urokowi obcej myśli.

Bardzo często słyszy się zachwyty na temat organizacji młodzieży, przeprowadzonej przez państwo hitlerowskie i faszystowskie. Pisze się o tym, że wychowanie narodowe zaczyna się tam od wczesnego już dzieciństwa i urabia duszę młodego pokolenia na jednolitą modłę. Organizację można podziwiać, ale jej cele i metody można i trzeba oceniać krytycznie. Czy istnieje tylko ten jeden typ wychowania narodowego, ucieleśnionego w „Hitlerjugend” i „Ballili”?

Państwa totalne dążą do opanowania duszy narodu. Nie zawsze mogą dotrzeć do starszego pokolenia, które ma różne zapatrywania, uczucia, które w różnych uczyło się szkołach. Czasami przeprowadza się jednolitość przez przymus. Ale ten przymus może uregulować zewnętrzne zachowanie się ludzi, nie dociera do głębi. Dlatego też te państwa, w myśl swych kierowniczych idei, pragną przekształcić młode pokolenie, nadać mu jeden pogląd, jedną wiarę. Dążą więc do monopolu wychowania — tak w szkole i poza szkołą.

Ten monopol państwa trafia na opór, przede wszystkim ze strony Kościoła. Kościół nie godzi się na to, by ograniczyć swą działalność do strony obrzędowej. Czuje się odpowiedzialny za wychowanie religijne młodzieży. Nie uznaje państwowego monopolu wychowania. Na tym tle dochodzi do konfliktu, który we Włoszech zakończył się kompromisem, przyznającym Kościołowi dużą samodzielność w tej sferze, zaś w Niemczech doszło do ostrej walki.

Natomiast mniej zwraca się uwagi na inny konflikt między państwem a rodziną. Wychowanie państwowe bierze pod swe skrzydła już bardzo młode dzieci. Nie ogranicza się do rozwijania zalet charakteru i do wpojenia elementarnych, bardzo prostych obowiązków względem narodu. Państwo totalne wpaja młodzieży całą swą ideologię. Stara się swój własny autorytet wysunąć na czoło. Miałaby wszelkie inne autorytety, które stają na drodze — także autorytet rodziny. Uczy się nie słuchać ojca i matki, gdy ci wyznają poglądy, sprzeczne z oficjalną ideologią.

Mógłby ktoś widzieć w tym zjawisko naturalne i bodaj że pożądane. Wobec bardzo różnorodnych wpływów, które zaznaczają się w życiu rodzinnym, czy nie lepiej jest, by państwo urabiało w duchu narodowym młode pokolenie? Czy nie lepiej jest narzucić zasady słuszne, wpoić wysokie poczucie obowiązku, wychować młodzież w egzaltacji narodowej, która stworzy z narodu naprawdę jedną bryłę?

Ale nad tym warto się zastanowić; nie można wypowiadać zbyt pośpiesznych wniosków. Prawda, że otocze-

nie rodzinne może oddziaływać rozmaicie, nie zawsze tak, jak byśmy pragnęli. Prawda, że potężny aparat wychowania państwowego może bardzo wiele zrobić. Ale nasuwa się pytanie, jakim to odbywa się kosztem? Czy warto dla wychowania państwowego podkopywać rodzinę?

Nacjonalizm dąży do wszechstronnego rozwoju sił narodowych, do jak największej żywotności narodu. Ale nie można w imię bodaj że nawet czyśto zewnętrznej jednolitości ideowej narodu podkopywać jego podstaw. Państwo nie zdoła zastąpić rodziny. A mocna rodzina zasadza się nie tylko na wspólności krwi, na materialnych obowiązkach rodziców względem dzieci, lecz na trwałych związkach duchowych, zachodzących między pokoleniami. Jeżeli rodzina przestaje być duchową wspólnością, jeżeli rodzice pozbawieni są wpływu na rozwój idei u swych dzieci, nie ma już mowy o mocnej rodzinie. A następstwa rozkładu rodziny nie każą długo na siebie czekać — uderzą w podstawy moralne narodowego bytu.

Nie należy się ludzi natychmiastowymi efektami. Trzeba sięgnąć głębiej, zbadać dalsze skutki nowych metod wychowawczych. Nie można w imię siły państwa osłabiać rodziny. Być może, że na innym gruncie takie metody przyniosą dodatnie owoce. Ale pamiętajmy o naszej psychice narodowej. Nacjonalizm polski na tę sprawę, po-

dobnie jak i na inne sprawy, powinien mieć swe własne sporzenie.

ROMAN RYBARSKI

woda • perfumy • puder • krem

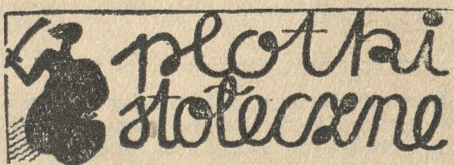
Soir de Paris
BOURJOIS

Tg 21 846

NA CZATACH



Japoński oddział wywiadowczy z psami meldunkowymi na froncie szanghajskim



16 listopada.

Ile to wymieniano już stronnictw działających dzisiaj w Polsce? Może tyle, a może i więcej. Ale pociesmy się, że to nie koniec wcale. Ciąg dalszy może nastąpić w każdej chwili. I niechybnie nastąpi, gdyż jest jeszcze wiele aspiracji i wiele ambicji.

Mówią, że członkowie tzw. Związku (Młodych) Narodowców, którzy są przy „Ozonie”, mają zamiar przystąpić do jakiejś akcji szerszej, aniżeli dotychczas. Czy potrafią porwać kogokolwiek? Jest to bardziej, niż wątpliwe. Zresztą starali się to zrobić już przed dwoma laty, kiedy posiadali lepszą koniunkturę, a płk Sławek, któremu się oddali, był osobistością o wiele bardziej wpływową, aniżeli płk Koc, znajdujący się teraz w fazie baissy.

Mówią, że dawni ONR-owcy zdecydowali się na ujawnienie swej organizacji. W szeregach tych panuje jednak duża dekompozycja, bo obie grupy są zawiedzione: z grupą „ABC” traktował płk Miedziński — i nic z tego nie wyszło; z grupą „Falangi” zaczął współpracować płk Koc, rozbudził wielkie nadzieje, ale pozostał tylko zawód, przepełnienie organizacji na „falangistów” i Związek Młodej Polski — no i doświadczenie życiowe, które się młodym kandydatom na wodzów może w przyszłości przydać.

Grupa „ABC” urządza teraz w rozmaitych miasteczkach i miastach odczyty programowe; jest to nic innego,

tylko powtarzanie starych haseł Stronnictwa Narodowego na temat usamodzielnienia gospodarczego społeczeństwa i odseparowania się od Żydów. Jest to optymistyczne ułatwianie sobie życia przez zużytkowanie cudzego dorobku ideowego. Optymizm grupy uwydatnia się również w obliczeniach słuchaczy. Optymizm przesycił tę grupę w ocenie możliwości na przyszłość.

*

Marzenia o przyszłości! Ileż one dają człowiekowi uroku życia i jakież stanowią bodziec w pracy! — Jakżeż się upajają działacze marzeniami o przyszłych stanowiskach, czekających tylko na nich, o dostojenstwach, które muszą na nich spłynąć, o fotelach ministerialnych, które ich czekają!...

Wprawdzie Napoleon mawiał, że każdy żołnierz nosi w tornistrze buławę... Marszałkowie jednak rodzą się w dobie rewolucji lub wojny. A ministrowie? Nie wszyscy mają takie koniunktury, jak to pokolenie, które aktualnie stoi u władzy w Polsce. Ale również mało jest ludzi, którzy posiadają w sobie tyle zdolności ryzykanctwa...

Objaw ten w społeczeństwie na ogół biernym, jak nasze, bardzo ułatwia sytuację i działanie.

*

Coś w sferach politycznych znowu mówią o możliwościach osobowych. Te posunięcia najświeższej doby nie są bez znaczenia. Wiele mogłoby rzucić światła na aktualne położenie konferencja, przeprowadzona w Generalnym Inspektoracie Armii: co tam mówiono podczas trzygodziny rozmowy marszałka Śmigłego z woj. Grażyńskim? Chyba omawiano nie tylko sprawy harcerskie! Nikt o tym nie wątpi.

FAKTY i OCENY

Po audiencji PPS na Zamku

Audiencja delegacji PPS na Zamku stała się przedmiotem obszernych omówień na łamach prasy „sanacyjnej”. Najciekawszy jest artykuł p. B. M. (Bogusława Miedzińskiego) na łamach „Gazety Polskiej”, uważanej za organ OZN.

P. Miedziński twierdzi, że wizyta socjalistów na Zamku likwiduje pewien okres w taktyce socjalistycznej, a mianowicie ten, którego wyrazem był krakowski kongres „Centrolewu” z jego groźbami przeciwko „lokatorowi Zamku królewskiego”.

Cieszy p. Miedzińskiego, że złożony na Zamku memoriał podnosi autorytet władzy państwowej.

„Stwierdzamy kategorycznie — pisze — że zwrócenie się przez działaczy socjalistycznych z postulatami do Głowy Państwa uważamy za fakt normalny i pozytywny.”

Ma natomiast p. Miedziński zastrzeżenia co do treści i postulatów memoriału, które obiecuje wyluszczyć później.

Jak widzimy, dyskusja „sanacyjno”-socjalistyczna odbywa się w atmosferze dość ciepłej, chociaż oferta PPS nie znajduje pełnego uznania, czego wyrazem są głosy „Kuriera Porannego” i „Expressu Porannego”. Ale socjaliści posiadają w „sanacji” swojego konia trojańskiego w postaci lewicy legionowej.

Na tego konia obecnie postawiono.

U ludowców

Agencja „Echo” donosi, że statutowy kongres Stronnictwa Ludowego w r. 1937 nie odbędzie się ze względów organizacyjnych. Kongres jest przewidziany na koniec stycznia lub w pierwszej połowie lutego 1938 r. W każdym bądź razie jeszcze do dnia dzisiejszego nie została ustalona konkretnie data tego kongresu.

„Kurier Poranny” donosi o wspólnej konferencji PPS i ludowców, przy czym mowa była o ostatecznej akcji PPS, a więc zapewne o wizycie na Zamku. Ludowcy podobno wysunęli w tej sprawie pewne zastrzeżenia.

W Stronnictwie Pracy

Stronnictwo Pracy przystępuje do organizowania klubów radzieckich tam, gdzie radnych miejskich posiada Ch. D. i N. P. R. Dotychczas kluby takie powstały w Katowicach i Gnieźnie.

Bobki

„Słowo” wileńskie tak pisze:

„Noskowski i Chrzanowski odesłali Akademii jej bobki. Czy tylko ci dwaj z odznaczonych nie pozwalają się ośmieszać?”

Dotychczas tylko ci dwaj...

Dwie tak wybitne osobistości miały chyba o wiele więcej do omówienia, aniżeli zagadnienie czwórpodporozumienia młodzieży, które, jak dorywczo powstało, może w razie potrzeby być zaniechane.

Ale inne kwestie, o których by p. Grażyński mógł wiele powiedzieć! Np. sprawa niemiecka.

Wszak powszechnie wiadomo, że wojewoda śląski reprezentuje inny punkt widzenia, aniżeli Pałac Brühlowski. A właśnie teraz w pałacu Brühla sytuacja trudna. Akt 5 listopada 1938 r. nie wywołał w społeczeństwie entuzjazmu, tak jak go nie wywołał akt 5 listopada 1916 r. Wystąpienia „Gaz. Polskiej” w sprawie Gdańska raczej tylko sytuację powikłały.

A tu przychodzi jeszcze do głosu opinia publiczna! Głos niedzielny Poznania znajduje z pewnością silne echo w kraju. Opinia polska jest na dostęp do morza bardzo wrażliwa.

*

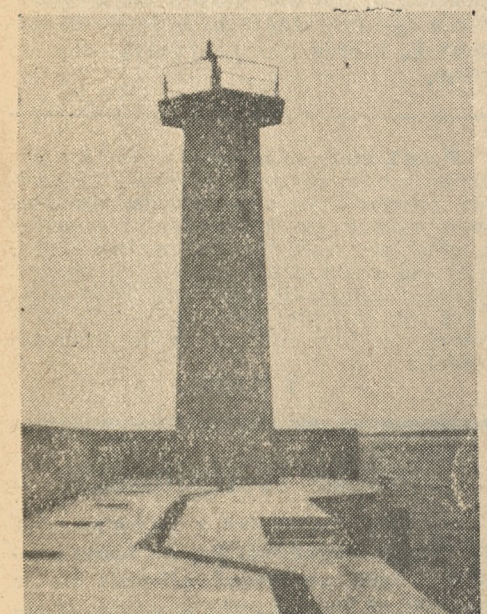
Jednocześnie z różnych stron padają zastrzeżenia co do polityki min. Becka. Socjaliści w memoriale, złożonym Prezydentowi, bardzo zdecydowanie postawili sprawę. „Demokraci” powzięli rezolucję przeciwko tej polityce: to już część dawnego obozu porządkowego.

Zaczyna się robić ciasniej.

I właśnie w takiej chwili rozmowa trzygodzinna w Alejach Ujazdowskich woj. Grażyńskiego nabiera posmaku politycznego. A niedawno podczas polowania w kamery cieszyńskiej p. Grażyński zetknął się intymnie i z p. Prezydentem i z gen. Sosnkowskim...

Jak to się mówi?

— Listopad jest dla Polski niebezpieczna pora...



Latarnia morska w porcie rybackim w Wielkiej Wsi, której budowa ostatnio została ukończona.



INSTYTUT WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ

Ks. kardynał dr A. Kakowski powołał do życia „Instytut Wyższej Kultury Religijnej”, który będzie poważnym czynnikiem do pogłębienia uświadomienia religijnego i wzmożenia życia katolickiego.

O WYPADKU GORCZYŃSKIEJ

W procesie o wypadek autobusowy na pl. Teatralnym, jakiemu uległa artystka Maria Gorczyńska, zakończył się uniewinnieniem szofera autobusu Bubolca. Sąd grodzki oparł się w tym względzie na opinii biegłych, którzy uznali, że szofer nie odpowiada za usterki w autobusie w postaci uszkodzeń hamulców i kierownicy. P. Gorczyńska, występująca w tym procesie w charakterze oskarżycielki posiłkowej, o odszkodowanie pieniężne za doznane uszkodzenia, wniosła pozew do wydziału cywilnego stołecznego sądu okręgowego przeciw dyrekcji autobusów.

JUDKA BARMAT W WARSZAWIE?

Kilka pism codziennych podaje sensacyjną wiadomość o przyjeździe do Warszawy i o nadaniu obywatelstwa polskiego Żydowi Judce Barmatowi, sprawcy głośnego skandalu finansowego w Belgii. Wiadomość ta wydaje się jednak mało prawdopodobna.

NIEBEZPIECZNY FIGIEL

W Warszawie przy ul. Ciepłej 12-letni zbytek Lejbusz Szerszer, przebudziwszy się o świcie, niezadowolony z tego, że rodzice jeszcze śpią, pragnąc spać dalej im figla, podpalił siennik, na którym spali Szerszerowie. Dotkliwie oparzeni, rodzice wyskoczyli z przeraźliwym krzykiem z łóżka i uciekli na korytarz. Dopiero sąsiadka, przy pomocy kółder stłumiła ogień. Sprawca niebezpiecznego figla otrzymał porządną cieżę.

STULETNI STARUSZKA POD TRAMWAJEM

W Łodzi przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Przedzaliniejskiej wydarzył się straszliwy wypadek tramwajowy. W miejscu tym uśpiała przekroczyć jezdnię 100-letnia Wiktoria Fibak. Na widok nadjeżdżającego auta staruszka zbyt gwałtownie cofnęła się i upadła na szynę. W tym momencie nadjechał tramwaj. Motorniczy nie zdolał już zahamować rozpędzonego wagonu, pod którego koła dostała się Fibakowa. Przechodnie wspólnymi siłami podnieśli wagon i wydobyli straszliwie okaleczone ciało staruszki. Miała ona rozpruta opone brzuszna i obcięte obie nogi. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego stwierdził zgon.

WYPADKI GÓRNICZE

W Zagłębiu Dąbrowskim wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki górnicze. W podziemiach kopalni „Wiktor” w Miłowicach przysypany został miałem węglowym w czasie pracy górników Edward Leciak. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej wydobyty wkrótce na powierzchnię, Leciak zmarł w następstwie odniesionych ran. Drugi wypadek wydarzył się w tzw. bieda - szybie w Nivce, gdzie robotnik Feliks Woźniak runął w głąb szybu z wysokości 40 metrów, doznając złamania żeber. Przewieziony do szpitala, Woźniak zmarł.

NAJDŁUŻSZY PROCES

W Częstochowie dopiero obecnie zakończył się proces, toczący się od 4 wieków między gminą Przyrów pod Częstochową, a rodziną hr. Raczynskich. Przedmiotem sporu był obszar leśny o 1800 ha w majątku Złoty Potok hr. Raczynskiego. Obszar ten został zdaniem mieszkańców osady Przyrów przez przodków hr. Raczynskiego nieprawie zabrany i dotychczas użytkowany. Obecnie Sąd Najwyższy po zaznajomieniu się z olbrzymim materiałem dowodowym, przyznał ostatecznie własność spornych 1800 ha lasów osadzie i gminie Przyrów.

ŻYDOWSKI NAPAD

W Wilnie na ulicy Bakszta tłum, idący za pogrzebem jakiegoś Żyda, zaatakował kilku korporantów, którzy akurat przechodzili ulicą. Zaatakowani studenci wycofali się do bursy, do której zaczęli się dobijać zaciętwieni Żydzi, aby rozprawić się ze zżenawionymi studentami. Na wieść o napadzie Żydów na studentów przybyła policja, która jednak nie zdolała sprawców napadu ująć.

KATASTROFA POD STANISŁAWOWEM

Na szlaku kolejowym Chlebiczyn Leśny, pociąg towarowy 9564 najeżdżał w nocy na przejeździe na furmankę, którą powoził 16-letni Paukner z Mariówki. Paukner wjechał na zapórę w chwili gdy właśnie strażnik ją zamykał. Jeden koń został zabity na miejscu, drugi zaś ma złamaną nogę. Paukner wyskoczył z furmanki, wyładowanej próżnymi beczkami od piwa i został uderzony odłamkiem od dyszla, który złamał mu kość uda. Pauknera przewieziono do szpitala w Kolomyi.

Zeznania premiera

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś na rozprawie w procesie Starzyński — Studnicki zeznawał premier Sławoj-Składkowski.

Wyraził się z najwyższym uznaniem o dotychczasowej działalności prezydenta Starzyńskiego, którego zna z czasów legionowych i który zarówno w legionach jak i w obozie w Benjaminowie wykazał wielki hart ducha.

Wypadek trądu

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek z zakładów sanitarnych będzie przewieziona do Estonii 54-letnia Fajga Szwibus.

Przybyła ona przed 4 laty z Argentyny. Zwróciła się tu do jednego z lekarzy o poradę z powodu nieustannej choroby skórnej i ten stwierdził u niej trąd.

Szwibus umieszczono w szpitalu żydowskim. Obecnie będzie przewieziona do specjalnego szpitala, znajdującego się pod Tallinem. (w)

Pogrzeb ofiar katastrofy

Warszawa. (Tel. wł.) Odbił się na Powązkach pogrzeb dwóch ofiar ostatniej katastrofy lotniczej śp. dra Jana Kostaneckiego oraz matki jego śp. profesorowej Kostaneckiej. Trumny złożono w grobowcu rodzinnym Blochów. Jak wiadomo śp. Kostanecka była z domu Bloch, siostrą żony Józefa Weyssenhoffa, zmarłego pisarza oraz żony śp. Józefa Kościelskiego.

Śmierć w płonącym samolocie

Bruksela. (PAT.) Samolot, który uległ katastrofie w pobliżu Ostendy, był trzymotorowcem belgijskim typu „Junkers”.

Wystartował on o godz. 13,53 z Frankfurtu, udając się przez Brukselę do Londynu. Z powodu złych warunków atmosferycznych nie zatrzymał się w Brukseli, lecz postanowiono, iż wylądować w miejscowości Steene, gdzie miał jeszcze zabrać dwóch pasażerów. Pilot otrzymawszy to polecenie, zawałał się chwilę z powodu gęstej mgły, sprowadzającej widzialność prawie do zera, po czym obniżył lot aparatu. Raptem spostrzegł on komin cegielni, który w ostatniej chwili usiłował wyminać, wykonując nagły wiraż.

Było już jednak zapóźno i samolot zawadził o komin mniej więcej na wysokości 20 metrów. Lewe skrzydło oraz jeden z motorów zostały wyrwane i spadły na ziemię w pobliżu ce-

"Wszyscy mnie znają - wszyscy mnie mają! Wszyscy mnie lubią i używają!"

Pasta do zębów NIVEA czyści zęby dokładnie i odświeża znakomicie jamę ustną, a przy tym jest łagodna w smaku. — Pasta do zębów NIVEA składa się z najczystszych, wyborowych surowców, wytwarzana jest w ściśle higienicznych warunkach i opakowana higienicznie w cynowych tubach.

Duta tuba zł. 1,50
Mniejsza . . . 1,—

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Żydzi-komuniści przed sądem

Kielce. (PAT.) Rozpoczął się proces przeciwko 30 komunistom.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że uprawiali działalność wywrotową na terenie Kielc i powiatów: kieleckiego, miechowskiego, włoszczowskiego,

stopnickiego, pinczowskiego oraz jędrzejowskiego. Oskarżeni w myśl wytycznych VII kongresu Kominternu, który odbył się w Moskwie w sierpniu 1935 r., weszli jako członkowie do legalnych organizacji, zasilać masowo P. P. S., klasowe związki zawodowe, Stronnictwo Ludowe i uprawiając działalność wywrotową. Ponadto z ich inicjatywy założono na terenie Kielc „Związek Myśli Wolnej”, do którego poza wybitnymi działaczami komunistycznymi i P. P. S. wciągnięto kilku nauczycieli i urzędników. Z kolei utworzono tzw. „Komitet Pokoju”, który na terenie poszczególnych powiatów województwa kieleckiego prowadził akcję przeciwko państwu tzw. „faszystowskiemu”, a do nich zaliczono również i Polskę. Wspomniane komitety jednocześnie występowały w obronie „czerwonej” Hiszpanii, Z. S. R. R. i Czechosłowacji.

Najwybitniejszą działalnością komunistyczną objęte zostały w tym czasie szkoły żydowskie, jak gimnazjum męskie gminy izraelskiej, gimnazjum żydowskie i gimnazjum żeńskie w Kielcach. Młodzież tych uczelni trudniła się przeważnie rozpowszechnianiem literatury komunistycznej. Do akcji wywrotowej wciągnięto również duchownego tzw. kościół narodowego, który z ramienia partii miał jechać na tzw. „kongres pokojowy” do Brukseli oraz jego kościelny, który udzielał kaplicy na miejsce zebrań komunistycznych i odbijanie odezwy.

Policja m. i. aresztowała: karanego już kilkakrotnie więzieniem za komunizm Antoniego Gryderczyka z Kielc, znanego pod pseudonimem „Bartosza”, Leopolda Porąbańca, emerytowanego nauczyciela Henryka Schultza, 70-letniego Waligórę oraz: Weberównę, Weinwurdównę i Górską, które z Warszawy walizkami zwoziły odezwy i druki komunistyczne. Nadto uwięziono córkę prezesa gminy żydowskiej w Kielcach Goldmanównę, uczennicę 8-kl. gimn. żydowskiego, córkę właściciela młyna Kaufmanównę (uczennicę), ucznia Goldmana, kuzyna prezesa gminy żydowskiej w Kielcach oraz kilku absolwentów gimnazjum żydowskiego i studentów-Żydów.

Na rozprawę powołano blisko 100 świadków. Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do badania oskarżonych, którzy nie przyznają się do winy.

Pani, którą zagadnął wysoki blondyn, podnosząc jej paczkę w niedzielę na peronie, proszona jest o znak życia. Miała na sobie czarny płaszcz, niebieski kapelusz z piórkiem i wytworne, najwidoczniej wydajną pastą Erdal czyszczone obuwie. Łaskawe zgłoszenia pod Cz. Ż. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polepować miękkim suknem aż do lśniącego połysku

T 21 842

Młodzież Wszechpolska

Zebranie dyskusyjne z referatem doc. dra Karola Stojanowskiego na temat „Rasizm i ruch narodowy” odbędzie się w czwartek 18 bm. w lokalu własnym. Obecność członków i kandydatów obowiązkowa.

Pończochy i rękawiczki

Wybór największy — Ceny najtańsze

Kałamajski

Pg 34544/4546

Wichrzenia w Afryce północnej

Paryż. (PAT.) Wobec poważnego położenia w posiadłościach francuskich Afryki północnej, zarówno w Maroku, jak również w Algierze i Tunisie, całe następne posiedzenie Rady Ministrów ma być poświęcone tym zagadnieniom.

Nie ulega wątpliwości, że gabinet podejmie energiczne zarządzenia w celu zasadniczej zmiany atmosfery i odprężenia w stosunkach między tubylcami, a miejscową władzą i społeczeństwem francuskim. Szczególne zaniepokojenie wywołały w Paryżu odezwy nacjonalistów arabskich w Tunisie, zapowiadające na sobotę strajk generalny, jako wyraz solidarności ludności arabskiej Tunis z aresztowanymi przewodcami rozruchów w Maroku i Algierze.

W kołach politycznych ujawnia się coraz częściej przekonanie o poważnej roli czynników zagranicznych w kierowaniu ostatnimi wypadkami w Afryce. Zwłaszcza wyrażane są obawy, by partie i ugrupowania tubylcze, które dotychczas współpracowały z „frontem

Prośba Doboszyńskiego

Kraków. (Tel. wł.) Na ręce prezesa Sądu Okręgowego inż. Adam Doboszyński złożył podanie z prośbą o wyznaczenie nowego kompletu sędziów, który rozpatrzyć ma ponownie jego sprawę. Podanie to pozostaje w związku z pogłoskami, o których donosiliśmy, że wiceprezes Nowosielski przewodniczyć ma trybunałowi w procesie o nadużycia w Kasie Oszczędności w Chrzanowie i wobec tego proces inż. Doboszyńskiego uległby dalszej zwłoce.

ludowym” nie nawiązały obecnie kontaktu z czynnikami obcymi, wrogimi Francji.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywaj się rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Tg 21 851

ZE ŚWIATA

Trzy motorowy wodnosamolot włoski pobili rekord wysokości dla wodnosamolotów, wznosząc się z obciążeniem 1500 kg na wysokość 10 388 metrów.

*

W Wenecji została otwarta pod protektorem hrabiny Ciano-Mussolini wystawa młodych architektów polskich, słuchaczy politechniki warszawskiej, lwowskiej i gdańskiej.

*

Jednym z pierwszych czynów nowego arcybiskupa Sewilli kard. Segury jest ponowne otwarcie Seminarium Papieskiego w pałacu San Telmo.

*

Ludowym komisarzem finansów w Sowietach mianowany został Sokolow. Komunikat nie wspomina jednak, co się stało z jego poprzedniczką Jakowlewą.

*

Brytyjski lotnik Clouston wylądował w Capstacie, przebywszy przestrzeń Londyn — Południowa Afryka w 45 godz.

*

Ks. Michał z okazji promocji na podporucznika otrzymał następujące odznaczenia: Wielki Krzyż „Korony Rumuńskiej”, „Wielki Krzyż”, „Gwiazdę Rumuńską” oraz łańcuchy orderu królewskiego „Za wierną służbę”.

*

Policja bułgarska wykryła w okolicy Svilgradu tunel podziemny, który prowadził z Bułgarii do Turcji. Zorganizowana banda dokonywała tą drogą przemytu ludzi.

FELIETON KULTURALNY

Chrońmy grodziska wielkopolskie

Napisał dr Władysław Kowalenko

„Okopy szwedzkie” — W istocie prastare „grody” — Świadczenia kultury staropolskiej — Skarbnice zabytków — „Polska Troja” — Wspaniały gród gnieźnieński — Grozi im zagłada — Co począć? — Przede wszystkim ocalić — Są różne sposoby — Jeden szczególnie dobry.



Z czasów plemiennych i początków dziejów Polski (VII—XII w.) zachowały się w Wielkopolsce setki imponujących zabytków ziemnych w postaci olbrzymich lub mniejszych wałów pierścieniowatych tudzież usypisk stożkowych, zwanych grodziskami lub okopami szwedzkimi. Są to dawniejsze grody.

Rozrzucone po całej Wielkopolsce stanowią one najczęściej piękne, wśród błotnistych łąk wzniesione oazy. W innych miejscach niekiedy zajmują osamotnione wzniesienia, z których strome ich zbocza spadają malowniczo ku brzegom jezior i rzek. Rzadziej występują na wyspach i cypłach.

Mało znany okres kultury staropolskiej najściślej wiąże się z grodziskami. W nich skupiała się plemienna i piastowska organizacja wojska i administracji. Przy nich powstały ludne podgrodzia, z których rozwinęły się nasze miasta. W nich widzimy pierwszy fundament polskiej plemiennie-rasowej jedności. Do nich dzisiaj biegnie myśl

by po Niemen pod jednolitym kierownictwem i w ustalonych metodach pracy.

W Wielkopolsce dopiero teraz zakończono inwentaryzację grodzisk. Okazało się, że setki zupełnie niszczały. Nie pozostało po nich śladu. Tylko wzmianki w źródłach historycznych



Grodzisko w Klecku, pow. gnieźnieński. Fot. W. Heusel.

świadczą o ich kiedyś istnieniu. Trzeba więc od zniszczenia ocalić chociaż resztę grodzisk, a znaczna ich liczba znajduje się w stanie silnego zagrożenia. Znany w średniowieczu gród ka-

szelański w Biechowie niszczy kolonista-Niemiec. Tak samo z roku na rok zmniejsza się grodzisko w Niewie-rzu — potężny wał, grubo przewarstwiony popiołem i skorupami „w kwiatki”, którego używa się na meliorację łąk i pól. Grodzisko „Ledniczkę” na jeziorze Lednickim zamieniono, po rozkopaniu stożka i wału, na ogród warzywny. Takich przykładów można wyliczyć całe dziesiątki. Nie tak skwapliwie sięga niszcząca ręka ludzka tyl-

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materii, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przeczyszcza dokładnie przewód pokarmowy i pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia. Zapyt. się Waszego lekarza. Tg 21 852

Ks. radca Narcyz Putz mianowany kanonikiem

Dzielimy się ze społeczeństwem miłą wiadomością, że J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond dziś w południe wręczył zasłużonemu proboszczowi parafii św. Wojciecha w Poznaniu, ks. radcy Narcyzowi Putzowi nominację na kanonika honorowego poznańskiej kapituły metropolitalnej.

Postać energicznego nominata jest wybitnie znana nie tylko naszemu społeczeństwu, ale całej Wielkopolsce i poza jej granicami. 36 lat kapłaństwa świadczy o służbie wytrwałej, pełnej gorliwości dla sprawy Bożej i narodowej.

Jako młody wikary pracuje przez szereg lat w parafii szamotulskiej i stacza sławne swego czasu boje z początkującą naówczas w Wielkopolsce Polską Partią Socjalistyczną. Poza gorliwą pracą w kościele pracuje w organizacjach parafialnych, narodowych i oświatowych, jak również w ruchu spółdzielczym. Później obejmuje pracę w parafiach wiejskich, co mu pozwala na żywy udział w misyjnej akcji na wychodźstwie w zachodnich Niemczech. Pamiętają go z tego okresu wychodźcy, jak i księża niemieccy, którzy z wdzięcznością i uznaniem korzystali z jego wydatnej pomocy w kształceniu się w potrzebnym im języku polskim.

Przeniesiony do Bydgoszczy pracuje z równym zapałem jako pierwszy proboszcz Polak parafii Najświętszego Serca Jezusa. Dotąd pamięta Bydgoszcz nie tylko wydatną pracę nominata, ale i obywatelską, społeczną i narodową. Należąc do Rady miasta Bydgoszczy oddał poważne usługi temu miastu, przyczyniając się do usunięcia nalożu germanizacyjnego.

Gdy zaważowało probostwo w kościele św. Wojciecha w Poznaniu, został na nie powołany w 1925 r. Niemal zbyteczne wydaje się przypomnienie społeczeństwu działalności ks. kanonika Putza na tak ważnej poznańskiej placówce. Nie podobna jednak nie przypomnieć, że dzięki niemu powstały na terenie parafii św. Wojciecha trzy nowe kościoły, trzy nowe parafie (sołacka, winiarska i naramowicka). Ks. Putz należy — że się tak wyrazimy — do specjalistów w dziedzinie nabożeństw dla dzieci, nabożeństw, które z kościoła św. Wojciecha rozszerzyły się na cały Poznań.

ko po grodziska znajdujące się po szczytach wzgórz, cypłach lub lasach.

Nie potrafią ocalić grodzisk od zniszczenia apele instytucji naukowych. Skuteczną może być raczej dobra wola społeczeństwa, ale potrzebną jest opieka państwa, należyte wykonywanie przez sprawnie działające Wojewódzkie Urzędy Konserwatorskie, uposażone w niezbędne sumy pieniężne. Lecz na to chyba czekać będziemy długo. W tych warunkach trzeba szukać in-

Trudno niemal uwierzyć w rozpiętość ożywionej, wszędzie wydatnej pracy ks. kanonika. Dla Stow. Akcji Katolickiej buduje salki parafialne przy kościele, bierze udział w prowa-



Ks. kanonik Narcyz Putz

zeniu Tanich Kuchen, w Towarzystwie Kolonij Letnich „Stella” i innych. Władza duchowna znając jego doświadczenie, powołuje go do Rady Administracyjnej, mianuje go radcą duchownym i członkiem „Consilium a vigilantia”. W przedostatniej kadencji jest z ramienia Klubu Narodowego członkiem Rady Miejskiej miasta Poznania. Słowem widzimy ks. kanonika Putza w każdej dziedzinie pracy kościelnej i społecznej, jako ruchliwego i czynnego działacza. Poza tym znana jest szeroka działalność w akcji charytatywnej, jak i jego osobiste zalety umysłu i serca, niemniej towarzyskie, które sprawiają, że dom księdza kanonika Putza jest prawdziwym ogniskiem nie tylko cnót religijnych, ale narodowych, obywatelskich i towarzyskich.

Zrozumiałym jest więc, że uwięzienie tej pracy i trudów kapłańskich i obywatelskich zaszczytną nominacją wywołuje w społeczeństwie szczere zadowolenie, wyrażające się w serdecznych gratulacjach, do których przyłączamy się z głębi duszy w swoim własnym i licznych czytelników naszych imieniu.



Przy pierwszych objawach gorączki używa się Aspirin'y.

ASPIRIN

prawdziwa tylko ze znakiem krzyża „Bayera”

ng 52 463

nych dróg doraźnej ochrony przed zagładą tych bezcennych zabytków.

Niszczenie grodzisk ustanie mianowicie, gdy będą zamieniane na użytki gospodarcze, ale takie, które nie grożą zdeformowaniem. Orka niewątpliwie w szybkim czasie zacierza kształty wałów, rowów i kotlinek wewnętrznych w typie pierścieniowym. Odporniejszym jest typ stożkowy, jako niezdatny do uprawy w wielu wypadkach ze względu na strome zbocza i małą powierzchnię na szczycie. Obserwacja w terenie uczy, że najlepiej chroni grodziska zadrzewienie lub zakrzewienie. Wiele wśród nich swe ocalenie zawdzięcza drzewom i zaroślom. Gdy są porośnięte, człowiek ich nie tknie — nie z szacunku dla ich majestatu lub sędziwego wieku, ile raczej z niechęci do karczowania drzew, które jest trudne. Szata roślinna okazała się doskonałą tarczą ochronną grodzisk, zwłaszcza, że zarośnięte grodzisko może przynosić właścicielowi pożytek, jako pierwszorzędną rezerwat dla zwierzyny: saren, zajęcy, bażantów i kuro-patw. Niektóre grodziska mają obszar bardzo znaczny, zajmują 9—10 morgów. Toteż w kilku dużych majątkach bażantarnie, założone w grodziskach, doskonale prosperują. Ustronne często ich położenie znakomicie temu sprzyja.

W ten sposób zalesienie grodzisk leży w interesie nauki, gospodarstwa i ochrony przyrody. Jest ich w Wielkopolsce 387, ściśle zlokalizowanych i typologicznie ustalonych. Ich zalesienie zmniejszy obszar nieużytków, przysporzy powierzchni zadrzewionej, zwiększy dochodowość i wartość gospodarstw, stworzy pomyślniejsze warunki dla zwierzostanu, tudzież ochroni bezcenne zabytki od zniszczenia. Przypuszczać można, że pomoc dyrekcji leśnych nie zawiodłaby w tym pięknym i poważnym zadaniu. Niezawodnie, iż drzewa niszczą częściowo ukryte w ziemi zabytki przez głębokie wrastanie korzeni, lecz już krzewy nie przynoszą tych szkód. Zastosowanie drzew i krzewów według pewnego planu jest więc wskazane i konieczne. Ochrona grodzisk proponowanym sposobem niewątpliwie utrudni nieco przyszele ich badanie. Ale przede wszystkim trzeba je ocalić, to jest pierwsze i najważniejsze. Tysiącletnia przeszłość grodzisk warta jest troskliwej opieki społeczeństwa polskiego.

Dr Władysław Kowalenko.
Poznań.

CYMA

NIEMA SOBIE RÓWNEGO

ng 51 045

Konfiskaty

Na skutek zarządzenia Starostwa Grodzkiego w Poznaniu uległo zajęciu poniedziałkowe wydanie „Nowin Polskich”, oraz wtorkowe wydanie główne „Kuriera Poznańskiego” i „Orędownika”. Przyczyną zajęcia były niektóre ustępy rezolucji w sprawie Gdańska.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Aniela m.
Stanisław

Piątek
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Eliżbieta wd.
Drogomira

Słońca: wschód 7,18, zachód 15,57
Długość dnia 8 godzin 39 minut
Księżyc: wschód 15,58, zachód 7,24
Faza: Pełnia o 9 godz.

Ważne numery telefonów:

Listopad 18 Czwartek

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Pocztowcy: 15-06 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72 Rynek Jeżycki 77-08
Klinika przy Polnej 74-02
Marsz Pocha (nar. Niegolewskich) 77-82
Plac Świątkrz. 49-30
Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-55
Rynek Wilecki 66-35
W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87

Poczt. biu. o zlecen.: 49-28. Zegarynka: 07. Centr. miedzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41. Dw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

W WARCIE

Z portu rzeczynego na Warcie

Po trzech miesiącach całkowitego zastój, spowodowanego przez wstrzymanie wywozu zboża, oraz nadzwyczaj niski stan wody w Warcie przez całe tegoroczne lato ruch w miejskim porcie rzeczynym ożywił się w ostatnich sześciu tygodniach. W czasie tym opuściło Poznań jedenaście załadowanych berlinek; mianowicie w październiku pięć, z nich trzy szkuty z łącznym ładunkiem 566,5 ton jęczmienia, oraz dwie z 404,5 tonami drzewa, tzw. kopalniakami. W pierwszej połowie listopada wyszły z portu cztery szkuty, mające jako ładunek: 260, 115, 150 i 100 ton jęczmienia, oraz dwie berlinki z 87,5 i 130 tonami kopalniaków. Wszystkie te jedenaście szkut wzięło kurs na Szczecin. Obecnie nie ma w porcie ani jednej berlinki. W drodze do Poznania są trzy szkuty, holowane przez parostatek „Venus”. Przyjazd ich jest oczekiwany jutro.

W miejskiej przeladowni znajduje się 15 wagonów (około 240 ton) kopalniaków. Ładowanie drzewa na szkuty potrwa około 5 dni; należy się więc spodziewać, że w tym miesiącu opuszcza port poznański co najmniej jeszcze dwie załadowane szkuty.

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; — Apt. im. Marcinkowskiego, ul. Nowa 8 (Bazar); — Apt. Czerwona, St. Rynek 37; — Apt. św. Piotra, pl. Świątkrzyski; — Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; — Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9; — Włda: Apt. pod Koroną, Górna Włda 61; — Sołacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Górczyn: Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Pocha 158; — Debiec: Apt. przy ul. Debieckiej 6; — Poznań: Wschód: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — Staroleka: Apt. miejscowa.

KRONIKA MIASTA POZNANIA

W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 17 listopada 1927 r.

Notowano wypadki skarlatyny. — Projektowano kolej okrężną dookoła wielkiego Poznania, łączącą Starolekę, Debinę, Górczyn, Junikowo, Sołacz, Winiary i Główną.

W Wielkopolsce przed 100 laty

Dnia 17 listopada 1837 r.

Klasztor bernardynski w Kościanie przeznaczony został na dom poprawy prowincji poznańskiej dla 150 mężczyzn i 50 kobiet; sejmik prowincjonalny przeznaczył na ten cel sumę 58 908 talarów (dzisiaj, około 330 tys. zł). Otwarcie miało nastąpić w połowie 1838 r. — Dla rozbudowy fortecy poznańskiej król. dyrekcja budowy fortecy wypisała przetargi na dostawę materiałów, jak wapno, drzewo budulcowe itp.

WYSTAWY

— **Wystawa książki społecznej w Swarzędzu.** Ruchliwe na miejscowym terenie T. C. L. organizuje w dniach od 21 do 28 listopada r. b. wystawę książki społecznej, z okazji nowego hasła Akcji Katolickiej „Katolickie zasady społeczne podstawa socjalnej przebudowy świata”. Zarząd koła uprasza księgarń, wydawnictwa, czasopisma i autorów o nadsyłanie swych książek i prac pod adresem: ks. mgr Rode, Swarzędz. Wszelkie nadesłane książki społeczne umieszczone będą w specjalnych gablotkach, które będą wędrowały po miastach i miasteczkach, przy czynnym poparciu Archidiecei. Instytutu Akcji Katolickiej.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Apel do litościwych serc.** „Caritas” Studencka U. P., która zajmuje się niesieniem pomocy najbardziej potrzebującym młodzieży akademickiej, zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o składanie datków pieniężnych na powyższy cel. Składki te przyjmuje administracja naszego pisma (św. Marcin 70). Można je również składać na konto nr 446 w K. K. O. przy ul. 27 Grudnia. Bieda wśród studentów jest wielka, dlatego też Caritas Studencka z wdzięcznością przyjmie wszelką garderobę zarówno męską, jak i żeńską, którą uprasza się składać w portierni Nowego Domu Akademickiego (Waly Leszczyńskiego 6) pod adresem pp. Aleksandra Puczkielewicz i Lucjana Majewskiego. Kto chciałby złożyć coś z odzieży dla biednych akademików, a nie może tego nadesłać, proszony jest o powiadomienie którejś z wyżej wymienionych osób, a wówczas po odbiór zgłoszą się członkowie Caritas Studenckiej, zapatrzeni w odpowiednie legitymacje.

— **Przeciętne ceny detaliczne** notowane w Poznaniu dnia 17 bm. Mleko

Cyganka skradła 5190 złotych

Naiwna kobieta pozwoliła się otumanić cygance i straciła cały swój majątek

Wągrowiec. (wg) — Po ostatniej obławie, jaką niedawno urządzono, a w rezultacie której osadzono w więzieniu sądowym w Wągrowcu czterech cyganów, znowuż w mieście i powiecie pojawiły się rodziny cygańskie.

Tym razem szczególnie cyganki dały się we znaki. Odwiedziły one niej. Teklę Sassówną, zamieszkałą przy ul. Poznańskiej, aby... jej powróżyć. Wróżyły więc i przekonywały swą ofiarę, że pieniądze, przechowywane w domu, mogą się podwoić, potroić, ba... nawet może się ich nagromadzić tyle, że będzie trzeba wiele czasu, aby je policzyć — bo tak pomnożyłyby się, gdyby Sassówna zastosowała się do rad cyganek. Oczarowana takim projektem Sassówna uwierzyła w „prawdomówność” cyganek i postępowała tak, jak jej radziły. Wyciągnęła więc z tzw. kufra pięć woreczków bilonu po tysiąc

złotych i kilka papierków luzem, razem 5190 złotych! Pieniądże położono na stole i nakryto ręcznikiem. Potem cyganka robiła jakieś „czary”. Na koniec udzieliła jeszcze potrzebnych objaśnień, twierdząc, że Sassówna nie powinna w tym dniu dotykać swych pieniędzy, gdyż inaczej „czary” by się nie udały. Po tych objaśnieniach cyganka zniknęła bez śladu.

Nazajutrz o świcie Sassówna zająrzała pod ręcznik i przekonała się, że wraz z cyganką zniknęły także pieniądze. O kradzieży zawiadomiła policję, która obecnie poszukuje złodziejskiej cyganki.

Sassówna pozbyła się w ten sposób całej gotówki, ciężko uciulanej na szarą godzinę. Nie miała zaufania do banku i w ten, tak bardzo bolesny dla niej sposób otrzymała zapłatę za swą nieufność.

niezbierane 22 grosze za litr, masło mleczarskie 3,80 zł jeden kg, masło mleczarskie II gat. 3,60 zł, masło wiejskie 3,40 zł, twaróg 0,70 zł, jajka sztuka 11 groszy. (jr)

ZE SZKOŁ POZNAŃSKICH

— **O osobną ławkę dla Żyda.** Słuchacze Państwowej Szkoły Budownictwa w Poznaniu przy ul. Łakowej na V semestrze wydziału budowlanego, na który uczęszcza również słuchacz Żyd, wnieśli do dyrekcji szkoły prośbę o przydzielenie Żydowi osobnego miejsca. Dyrekcja nie przyjęła tej prośby do wiadomości, a wszystkim słuchaczom semestru, którzy prośbę podpisali, zakomunikowano, że w razie ponownienia prośby semestr zostanie rozwiązany, a słuchacze rozpuszczeni, z tym, że nie przyjmie się ich do żadnych innych szkół na terenie Rzplitej. Należy dodać, iż dyrektorem Szkoły jest inż. Twardowski, a gospodarzem V semestru inż. Belina. Fakt wywołał duże rozgoryczenie wśród słuchaczy, którzy zamierzają ponownie swą prośbę i skierować ją do Kuratorium.

— **Opieka nad szkołą w Krzyżownikach.** Biedna szkoła w Krzyżownikach pod Poznaniem ma nie tylko opiekuna w prywatnej szkole powszechnej im. św. Kazimierza w Poznaniu, ale również w gimn. SS. Urszulanek. Samorządy gimnazjum SS. Urszulanek w Poznaniu po-

stanowili w tym roku urządzić dla dzieci krzyżowniczych obchód św. Mikołaja, jak też i gwiazdkę. Ten czyn uczennicy należy podkreślić z uznaniem, świadcy on bowiem o dobroci serca młodzieży tego gimnazjum. (zd)

TARG NA PLACU SAPIEŻYŃSKIM

Dziś na targu na placu Sapiieżyńskim placowano (w zł za pół kg).

Nabiał: masło wiejskie 1,50, masło mlecz. 1,60—1,80, twaróg 0,30—0,40, śmietana (litr) 1,40, 1,60 mleki (litr) 22, 24, jaja (mendeł) 1,50—1,60 i 1,20—1,30 (z wapna).

Mięso: wołowe 0,60—0,90, cielęce 0,60—1,10, wieprzowe 0,70—0,90, skopowina 0,70—0,80, słonina 0,90—1,00, smalec 1,20—1,25.

Drób i dziczyzna: kura 2,00—2,60, kaczka 2,50—3,50, perlica 1,50—2,50, gołąb 0,50 do 0,60, para kurcząt 2,20—2,80, para kuropatów 1,80—2,00, geś 4,50—6,50, indyk 4,00—6,50, zając 3,00—3,50, bażant 2,20—2,80, królik 0,90—1,00.

Ryby: ryby śniecie 10—20 groszy mniej; karp 0,90—1,00, szczupak 1,00—1,20, lin 1,00—1,10, okoń 0,70—1,00, karaś 0,80—1,00, białe ryby 0,80—0,60, leszcz 0,50—0,70.

Jarzyny (w groszach): ziemniaki 3, ouraki 5—10, pietruszka (peczek) 10, seler (sztuka) 5—10, sałata 5—10, szpinak 8—10, rzodkiewki 5—10, kalarepa 5—10, marchewka 5—8, kalafior 10—30, kapusta biała 10—15, włoska 10—20, modra 15—30 (główka), brukselka 20—30.

Owoce (w groszach): cytryny 12—15, owoce suszone 0,80—1,20, jabłka 15—40, orzechy włoskie 70—80, laskowe 80—90.

Znika z powierzchni ziemi pałac hr. Radolińskiego

Gmach Komendy Miasta Poznania przy pl. Wolności, ulegający obecnie rozbiorce, powstał w pierwszej połowie XIX wieku. Gmach, do którego należało obszerne podwórze, ogródek i stajnie z remizą, wybudował przeszło 100 lat temu Władysław hrabia Radoliński jako pałac miejski.

Ponieważ nie wszystkim magnatom wielkopolskim uśmiechało się, w sezonie

w tym samym stylu, i przypuszczać można, że nie tylko w jednym powstały czasie, ale też były projektowane przez tego samego architekta.

Nieruchomość przy ówczesnym placu Wilhelmowskim nr 16, powierzchni 18 na 40 metrów kw., nabył w dniu 4 stycznia 1846 r. od hrabiego Radolińskiego pruski fiskus wojskowy za 33 tysiące talarów (dzisiejszych około 200 000 zł) i urządził



Rozbórka gmachu Komendy miasta przy placu Wolności.

zimowym, np. podczas karnawału, zajęzając do „Saskiego Dworu”, pierwszego wówczas w Poznaniu hotelu, budowali sobie niektórzy z nich swoje pałacyki. Z tych czasów pochodzi również pałac hr. Raczynskich, z obszernym podwórzem i oficynami, będący dziś kamienicą czynszową przy al. Marcinkowskiego 20, obecnie własność Pocztywnej Kasy Oszczędności. Przed domem tym umieszczony jest pomnik „Higiel”, noszącej rysy pięknej hrabiny Konstancji z Potockich Raczynskiej. Tak pałac hr. Radolińskiego, jak i pałac hr. Raczynskich były

tam „komendanturę”, którą po dniu 27 grudnia 1918 r. objęły powstańcze wojska wielkopolskie. Na podstawie traktatu wersalskiego oraz ustawy sejmowej z dn. 14 lipca 1920 r. grunt ten, zapisany w księdze wieczystej „Poznań przedmieście św. Marcin” tom VI, karta 133, został przepisany na rzecz Skarbu Państwa Polskiego. W bieżącym roku zmienił on ponownie właściciela. Jest nim obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego, który wzniesie tu, po zburzeniu wszystkich zabudowań, wielki reprezentacyjny gmach bankowy.

Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu

urządza dorocznym zwyczajem dla swoich członków i wprowadzonych gości

wieczornicę

w sobotę, 20 listopada, od godz. 19.30 na wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego.

Program wielce urozmaicony. Udział wezmą m. in. laskawie: p. dr Witold Jakóbczyk (wykład na temat „Dzieje wielkopolskiej organizacji”), p. Kaniewska (śpiew), p. Klara Kaulfussówna (skrzypce), p. Stefan Niewiada (recytacja), 11-letni synek członka Towarzystwa (fortepian) oraz męski chór Serafiński pod dyrykcją p. prof. Chmielewskiego. Akompaniament objął p. prof. Sauer, Pianino „Arnold Fibiger” z Centralnego Magazynu Płanin w Poznaniu, ul. Pierackiego 11. Po wieczornicy zabawa taneczna przy dźwiękach dorobowej orkiestry. Wstęp bezpłatny.

O liczny udział członków z rodzinami proszą Zarząd.

zg 1437/38

Tow. Pomocy dla Inteligencji

uprzejmie zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków swoich na „Dancing-Bridge” u Józwiaka, Fredry 12 w sobotę, dn. 20. bm. od godz. pół do 9-ej wieczorem. Różne atrakcje, premie, własny dobrze zaopatrzony bufet domowy. Wstęp: dobrowolne datki.

zg 1439

Towarzystwo Polsko-Węgierskie im. Króla Stefana Batoro w Poznaniu urządza dancing-bridge w sobotę, 20 listopada 1937 r. sala Pocztywnej Przystanku Wojskowego w gmachu Dyrekcji Poczty i Telegrafów (wejście z Al. Marsz. Piłsudskiego). Początek o godzinie 20, wstęp 1—2 zł. Imienne zaproszenia otrzymywać można w sekretariacie Towarzystwa Poznań, Poczta 29, m. 9, telefon 18-88.

zg 28 245

Śródmieście należy oświetlać!

W nawiązaniu do artykułu w piśmie naszym (nr 510) o braku należytego oświetlenia przy skrzyżowaniu alei Marcinkowskiego z św. Marcinem, „Gdzie wieczorami i w nocy panują ciemności niemal egipskie”, piszą nam z miasta:

„Uwagi na ten temat są całkiem słuszne, a najsłuszniejszą i zapewne najłatwiejszą środkiem na „rozproszenie ciemności” w tym tak bardzo ruchliwym punkcie Poznania byłoby niewątpliwie proponowane przez Was oświetlenie reflektorami wieży kościoła św. Marcina, jak dowodzi tego np. oświetlenie w ten sposób gmachu Wyższej Szkoły Handlowej przy Walech Zygmunta Starego, — a tu potrzeba nie była przecież tak konieczna, jak przy tak ożywionej ulicy, jak św. Marcin. Ale Poznań ma jeszcze inne „punkty ciemne”, i to szczególnie zasługujące. Dla przyjeżdżających do Poznania kolejną wieczorem lub nocą przedstawia się miasto nasze na samym wstępie nader żałośnie. Ulica Dworcowa ma wprawdzie aż 24 lampy elektryczne, ale z tych świeci się tylko 12, zatem zaledwie połowa. Widocznie zażytek oszczędnościowy z okresu kryzysu, który przewyciężyliśmy już podobno, jak nas zapewniano z wysokich miejsc. Pamiętać musimy o tym, iż Poznań nie jest Kiszkowem, nie ubliżając tej miejscowości, lecz stolicą Wielkopolski, miastem liczącym przeszło ćwierć miliona mieszkańców i mającym obowiązki reprezentacyjne.

„Tak się złożyło, że niedawno byłem w Krakowie i w Toruniu i widziałem, na jak wysokim poziomie postawiono tam sprawę należytego oświetlenia śródmieścia. Szczególnie zwraca uwagę doskonale oświetlenie głównych ulic w stosunkowo małym Toruniu. Uważam, że Zarząd miasta Poznania dobrze by uczynił, gdyby wysłał dwie delegacje, jedną do Torunia, który nas grubo wyprzedził pod względem należytego oświetlenia, a drugą do Krakowa. Delegacje te zapoznałyby się tam ze sposobami należytego oświetlenia miasta przez czynniki, którym powierzono dbałość o rozwój i nowoczesny wygląd danych miast.”

KRONIKA POLICYJNA

— **Włamanie do mieszkania.** Przy pomocy podrobionych kluczy nieznanymi osobami weszli do mieszkania budowniczego Romana Maniewskiego przy ulicy Reja 4. Łupem złodziej padł wiszący w korytarzu jesienny płaszcz męski koloru beżowego, płaszcz gabarynowy, płaszcz letni ciemno - popielaty, brązowe rękawiczki skórzane, welurowy kapeluszek męski i drobniejsza gotówka. (kl)

Sprawa Hirsch contra Jóźwiak

Ostrów. (Tel. wł.) Dziś przed południem przed tutejszym Sądem Okręgowym toczył się pod przewodnictwem sędziego Jastrzębskiego proces browaru Hirscha w Ostrowie przeciw p. Stanisławowi Jóźwiakowi z Poznania, kierownikowi Browaru Związku.

Na wniosek obrońcy oskarżonego, który się powołał na art. 39 kodeksu post. karn. sąd postanowił przedłożyć sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu celem ustalenia właściwości sądu i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

KRONIKA SĄDOWA

— **Uniewinnieni.** — Przed Sądem Grodzkim w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko 43-letniemu elektromechanikowi Bolesławowi Kilmanowi (Łazienka 2) i 29-letniemu pomocnikowi fryzjerskiemu Władysławowi Adamskiemu, oskarżonym o to, że 26 września r. b. w nocy usiłovali rzekomo skraść rynnny deszczowe na szkodę szkoły przy Włachach Kazimierza Wielkiego oraz na szkodę gimnazjum im. św. Marii Magdaleny przy pl. Bernardyńskim. Oskarżonych na rozprawę doprowadzono z więzienia. Do winy się nie przyznali, na rozprawie zaś ustalono, że nieznani sprawcy porywali rynnny deszczowe przy wspomnianych posesjach, lecz porzucili je, gdyż zostali spłoszeni. W tym samym czasie koło szkoły powszechnej im. Kazimierza Wielkiego szli oskarżeni z workami. Policja ujęła ich jako domniemych sprawców kradzieży. Na rozprawie okazało się, że oskarżeni szli z workami na szosę, aby tam prosić przejeżdżających wieśniaków o kartofle. W tym stanie rzeczy sąd obu oskarżonych uniewinnił, wypuszczając ich natychmiast na wolność. (k)

— **Trzy sprawy na sesji wyjazdowej w Czarnkowie.** Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Czarnkowie rozpoczął się we wtorek proces przeciwko robotnikowi Stefanowi Żerkowskiemu. — Około 10 października 1929 r. osk. Żerkowski wraz z nieujętym dotychczas Jankowskim, wypuszczonym z więzienia we Wronkach, wybrali się na wyprawę złodziejską w okolicę Czarnkowa, gdzie wspólnie popełnili kilka ciężkich kradzieży. Rozprawa została odroczona, gdyż Żerkowski, przebywający w więzieniu w Brodnicy, nie został doprowadzony.

Przed tym samym sądem rozpoczął się proces przeciwko Feliksowi Czekale z Grzepy, pow. Czarnków, oskarżonemu o pobicie. — Dnia 2 maja r. b. nocą Stanisław Kirsten wracał do domu z zabawy. Na szosie napadło go dwóch osobników i poczęło go bić sztachtetami od plotu. Kirsten doznał złamania lewej kości ramienia i pęknięcia lewej łopatki. Rozprawę odroczono, celem powołania świadków.

Sąd rozpatrywał również sprawę przeciwko Stefanowi Pankowi, pocztyniowi z Czarnkowa, który jako skarbnik Związku Niższych Funkcyj. Poczt i Telegrafów przywłaszczył sobie kwotę 500 zł. Sąd skazał Panka na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, pod warunkiem zwrotu szkody. (k)

— **Niesumienne zarządca przymusowy.** Przed trójosobowym trybunałem Sądu Okręgowego pod przewodnictwem dra Stachowskiego toczył się w dniu dzisiejszym proces przeciwko emerytowanemu sekretarzowi Sądu Grodzkiego w Poznaniu Bernardowi Klonfasowi, oskarżonemu o przywłaszczenie w czasie od maja 1934 do stycznia 1936 r. na stanowisku zarządcy przymusowego domu przy ul. Woźnej 13, własności p. Stanisława Repety, około 1600 złotych.

Przeprowadzony przewód sądowy wykazał, iż osk. Klonfas prowadził chaotyczne zapiski, a lokatorem, od których pobierał czynsze, niejednokrotnie w stanie nieutrzymanym, dawał prowizoryczne kwity. Oskarżony tłumaczył się, iż nie przywłaszczył sobie z pobranych czynszów ani grosza, ale raczej nadpłacił z własnej kieszeni. Sąd przesłuchał na rozprawie szereg świadków, przeważnie lokatorów zarządzanego przez Klonfasa domu. M. i. jedna z lokatorek, niejaka Pawłowska zeznała, iż pewnego razu, je-

5 lat więzienia za defraudację w elektrowni bydgoskiej

Zdefraudowane 24 000 zł oskarżony wydał na leczenie

Bydgoszcz. — Przed Sądem Okręgowym odbyła się we wtorek rozprawa przeciwko byłemu kierownikowi handlowemu bydgoskiej Elektrowni Miejskiej, 54-letniemu Ludomirowi Chęcińskiemu, który w okresie od 1932 do 1936 roku sprzeniewierzył w tej instytucji 23.924 zł. Skład sądu stanowili: wiceprezes S. O. dr Piziewicz, jako przewodniczący, oraz sędziowie Teli-chowski i Kulesza, jako wotanci. Oskarżał wiceprokurator Wierzchowski.

Chęciński, cieszący się pełnym zaufaniem swoich przełożonych, kierował bowiem nienagannie finansami Elektrowni w okresie budowy, kiedy operowano milionami, zarządzał działem handlowym miejskiej wytwórni prądu nieomal samodzielnie. Dlatego też nadużycia mogły przez tak długi czas uchodzić bezkarnie. Nadużycia popełniał w ten sposób, że inkasował z Elektrowni należności dla firmy inż. Kazimierz Szpotański i S-ka w Warszawie, wystawiając pokwitowania z nadrukiem firmy i ze stemplem kauczukowym firmy, podpisując jednego ze współwłaścicieli, p. Juliana Szwedę. Część z zainkasowanych pieniędzy wysłał zawsze do Warszawy i dzięki temu usypiał czujność firmy K. Szpotański, a część chował do swojej kieszeni.

Sprawa nadużycy byłaby może nie wykryła się przez czas jeszcze dłuższy, gdyby nie to, że Chęciński podczas urlopu kuracyjnego w Otwocku zaprosił do siebie p. Szwedę, przedstawił mu obrachunek zainkasowanych i należnych firmie kwot oraz prosił o danie mu możności spłacenia zdefraudowanych sum w przeciągu pół roku. W tym czasie Chęciński spodziewał się poważniejszego spadku po rodzinie żonv

szcze w czasie zarządzania domem, przyszedł do niej oskarżony i oświadczył jej, iż ma jakieś nieporządki w administracji, przy czym poprosił ją o przedłożenie mu kwitów. Kiedy po stwierdzeniu ważności kwitów oddalił się, świadek Pawłowska stwierdziła, że jeden z kwitów jej zginął.

Z odczytanej karty karnej oskarżonego okazało się, że przed kilku laty został w Poznaniu sądowo skazany również za przywłaszczenie na stanowisku administratora na 3 miesiące aresztu z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd, doszedłszy do przekonania, że oskarżony Klonfas przywłaszczył sobie 732,30 zł, skazał go za to na 6 miesięcy więzienia i utratę praw na przeciąg 2 lat. (k)

Chora utopiła się w studni

Buk. (Tel. wł.) Dzisiaj nad ranem około godz. 4 przy ul. Dworcowej 23, utopiła się, wskakując do studni 40-letnia żona emerytowanego listonosza p. Wojciecha Szwarcza, Anna z domu Tomczak. Zmarła od dłuższego czasu obłożnie chorowała.

Według dotychczasowych danych, silne zamroczenie umysłu było przyczyną pozbawienia się życia. Natychmiastowa pomoc okazała się niestety spóźniona. Lekarz dr Obremski stwierdził zgon.

Zmarła osierociła 6 małych dzieci. (bm)

Echo procesu b. burmistrza

Gniezno. (br) W związku ze sądzającym wyrokiem byłego burmistrza miasta Obrzycka, Konstantego Bielawskiego, obecnie zamieszkałego w Gnieźnie, o czym ostatnio donosiłszy, stwierdzić należy, iż p. Bielawski od niedawna pracuje w magistracie miasta Gniezna w biurze zgłoszeń.

Z WIELKOPOLSKI

— *** BOREK.** Uroczystość 45-lecia istnienia Koła Śpiewackiego w Borku odbyła się w ub. niedzielę. Mszę św. odprawił ks. prob. Pawłowski, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wik. Kasiewicz. Wieczorem odbyło się uroczyste zebranie. Dyplomy za ofiarę prace otrzymał pp.: Jan Ofierzyński, Stanisław Piskorski, Telesfor Ulanowski, Łukasz Skrzypiński, Franciszek Dunke i Helena Baszyńska. (bp)

— *** INOWROCŁAW.** 15-lecie swego istnienia obchodził w ub. niedzielę Związek Oficerów Rezerwy Kolo Inowrocław. Po mszy św. delegacja złożyła wieniec na g. obach poległych. W południe odbyła się uroczystościowa akademія pod przewodnictwem prezesa adw. Groblewskiego. Referat o dotychczasowej działalności Koła wygłosił prof. mgr Gregorowicz. Po złożeniu życzeń przez okręgu pomorskiego Zw. Of. Rez. dr Bogocz wręczył odznaczenia za wybitną pracę

Firma Szpotański dała termin do uregulowania, tylko dziesięciodniowy, a następnie zawiadomiła Elektrownię bydgoską. Sprawa znalazła się u prokuratora, który zarządził osadzenie Chęcińskiego w areszcie śledczym przy więzieniu bydgoskim. Później z powodu ciężkiej choroby przeniesiono go do szpitala więziennego w Grudziądzu, gdzie przebywał od kwietnia aż do rozprawy.

I w śledztwie i na rozprawie sądowej Chęciński przyznał się całkowicie do winy. Tłumaczył fakt sprzeniewierzenia wielkimi potrzebami na kurację, wyjazdy do lekarzy i do miejscowości leczniczych. Od kilku lat cierpi na ciężkie dolegliwości wątrobiane, skrzepy w nogach i sklerozę. Z pobieranej w elektrowni pensji nie był w stanie pokryć kosztownej kuracji, na którą musiał wydawać po kilka tysięcy rocznie. Stan Chęcińskiego jest i obecnie bardzo poważny i lekarze nie rokują mu długiego życia.

Świadkowie w czasie przewodu sądowego potwierdzili akt oskarżenia i w ogólnych zarysach zeznania samego oskarżonego. Trybunał po krótkiej naradzie wniósł wyrok, mocą którego Chęciński otrzymał karę 5 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Poza tym nałożył na niego 329 zł kosztów sądowych.

Przypominamy

że do babki i plaacka należy wziąć PROSZEK do pieczenia

Suba
WYROB POLSKI!

Pg 34 325/8-39,582,622

w związku pp: kpt. H. Chojnackiemu, por. drowi Wojdyło, por. St. Kibińskiemu, por. adw. Groblewskiemu, por. E. Małeckiemu, por. Adamczakowi, por. Z. Kuleszyskiemu, ppor. A. Kowalskiemu, por. mgr A. Gregorowiczowi i ppor. J. Pustusznemu. Po akademii odbył się wspólny obiad.

— W sali Teatru Zdrojowego odbyła się akademія ku czci Henryka Sienkiewicza, urządzonej przez TCL. Zagaił uroczystość kpt. Zabłocki, a referat okolicznościowy wygłosił ks. Miśsiak. Program uzupełniły występy orkiestry wojskowej. (ik)

— *** NAKŁO.** Noenry stróż miejski przychwycił jednej z ubiegłych nocy złodzieja, który dokonał włamania u pewnego gospodarza pod Kępną, gdzie zabił wieprza w chlewie po czym odjechał na rowerze do Nakła. Tutaj, przytrzymany przez stróża nocnego, wyrwał mu się, lecz pozostawił rower, łup i narzędzia złodziejskie w postaci wytrychów, młotka, noża itp. Następnego dnia zgłosił się jednak po rower, który od kogoś pożyczył, i został aresztowany. (nc)

— *** PAKOŚĆ.** Opinię publiczną naszego miasteczka poruszył fakt sprzedaży w drodze licytacji przedmiotów po umyślowo chorej Jadwidze Smorowskiej, a w szczególności dewocjonalij. Na licytacji w dniu 16 bm. a więc w dniu targowym, sprzedawano krucyfiks, wartości około 50 groszy, oraz gipsowa figurę św. Anny, wartości około jednego złotego. Licytacja odbywała się z polecenia Zarządu Miejskiego przed ratuszem. Sprzedaż przedmiotów poświęconych, otaczanych przez katolików szczególnym kultem, wywołała wśród zgromadzonego w liczbie około 200 osób tłumu duże burzenie. (ik)

— *** ŚRODA.** Dnia 12 bm. w mieszkaniu swych rodziców przy ul. Kilińskiego 41 w celach samobójczych podciął sobie brytwa gardło 17-letni uczeń ślusarski Stanisław Król. Denat zadał sobie głęboką i szeroką ranę. Obecnie walczy ze śmiercią. Małoletniego samobójcę przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie został opatrzonej Sakramentami św. Przyczyna rozpaczliwego kroku dotychczas nieznana. Stan chorego jest bardzo poważny.

— Nastąpiło tu uroczyste otwarcie nowej świetlicy Koła S. N. w Środzie, połączone z obchodem święta żołnierza oraz oddania holdu sp. gen. J. Dowbór Muśnickiemu.

— Biblioteka TCL otwarta jest trzy razy w tygodniu: poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-18 w gmachu Banku Ludowego.

— Z okazji uroczystości Patrona młodzieży św. Stanisława Kostki odbyły się w ub. piątek i sobotę w kolegiacie rekolekcje dla młodzieży meskiej z całej parafii. (sc)

Z POMORZA

— *** TORUŃ.** Z niewyjaśnionych przyczyn wypadł z budki hamulcowej pociągu towarowego nr 571 urzędnik kolejowy Leon Stoliński, zam. przy l. Bartosza Głowackiego 27. Wypadek wydarzył się w chwili, gdy pociąg przejeżdżał przez most kolejowy, a Stoliński z wysokości kilkudziesięciu metrów runął na Kepe Bazarową. Na szczęście poza ogólnymi potłuczeniami doznał on tylko pęknięcia kostki w lewej nodze. Ofiarę wypadku po doraźnym opatrunku przewieziono do szpitala na Mokrem.

— W Toruniu w ciągu trzech pierwszych kwartałów roku bież. na ogólną ilość 750 zgłoszeń w 111 przypadkach przyczyną śmierci była gruźlica.

— W firmie Laengner i Ilgner dokonywano systematycznych kradzieży mosiądu, brązu i drutu wartości ok. 250 zł. Policja ujęła sprawcę.

— Policja przeprowadziła na terenie Torunia obławę, w wyniku której przytrzymało 15 osób celem ustalenia tożsamości.

— Sąd Grodzki skazał zawodowego złodzieja Konstantego Rywalskiego, pochodzącego z Chelmży, na 2 lata więzienia za kradzież 60 zł.



Pg 33 948-62,707

Proces o włamanie do starostwagnieźnińskiego

Gniezno. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał we wtorek ciekawą sprawę karną przeciwko Henrykowi Szczepańskiemu z Gniezna, oskarżonemu o włamanie się do biura starostwa gnieźnińskiego w nocy na 19 października 1936, przy czym skradziono maszynę do pisania, oraz o fałszowanie podpisu starościny Heleny Suskiej, obecnie zamieszkałej w Bydgoszczy.

Osk. Szczepański w czerwcu r. b. zastawił odnośną maszynę do pisania w lombardzie w Poznaniu, przy czym przedłożył zaświadczenie z podpisem starościny Suskiej, stwierdzające, że starościna Suska maszynę do pisania mu podarowała. To samo zaświadczenie przedłożył także w komisariacie policji w Bydgoszczy, a do starosty bydgoskiego p. Suskiego wystosował pismo, w którym oświadczył, że gotów jest kwit lombardowy oraz akt darowizny zwrócić, o ile otrzyma pracę.

Na wczorajszej rozprawie Szczepański zeznał, że maszynę do pisania wraz z listem darowizny przyniósł mu szofer starostwa śp. Rissman, dalej, że ma do Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa pretensję 300 zł, gdyż pracował w nim 15 miesięcy i za to nie otrzymał wynagrodzenia. Świadek starościna Suska zeznała, że maszyny do pisania nie darowała, ani zaświadczenia o darowiznie nie wystawiła. Szczepańskiego przyjęła do pracy do Tow. Miłośników Ogrodnictwa, gdzie była prezeską, dodając, że Szczepański miał zamiar ożenić się z jej pokojówką. Przewodnik policji Tarnogrodzki zeznał, że szyby w oknie starostwa zostały wybite. Gdy później zawiadomiono policję, szyby były już wprawione i śladów nie znaleziono. Sąd odczytał orzeczenie biegłego Kwiecińskiego z Warszawy, stwierdzające, że podpis starościny Suskiej jest fałszywy.

Po zamknięciu przewodu sąd uwolnił Szczepańskiego od winy i kary. Uwalniający wyrok sąd uzasadnił tym, że we wypadku dokonania przez oskarżonego kradzieży i fałszowania pisma postępowanie jego w Bydgoszczy byłoby zupełnie niezrozumiałe, gdyż w danym wypadku sprawca na pewno zniszczyłby wszelkie dowody swej winy. Rozprawa zresztą nie wykazała, by osk. Szczepański maszynę rzeczywiście skradł. Również nie zostało wyjaśnione, kto sfałszował zaświadczenie o darowiznie. (br)

Jarmarki

— *** ODOLANÓW.** W czwartek 18 bm. odbędzie się w Odolanowie jarmark na konie, bydło i świnię.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: R. S. i H. S. w pewnej intencji 3.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 40,50 zł.

Na ubogich m. Poznania do dyspozycji „Caritasu”: W. Janaszek, Poznań, 50.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 52.— zł.

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi

Dnia 16 bm. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość, mieszkają w Poznaniu):

Mgr filozofii, nauczyciel gimnazjalny Edmund Kaszyński i Helena Jankowska; kapelmistrz Ferdynand Kowalik i urzędniczka prywatna Teresa Zygartówna; ogrodnik Władysław Nitschke w Junikowie, pow. poznański, i pracownica domowa Stefania Majchrzakówna; ślusarz maszynista Edmund Molski i Wanda Lotka; kotlarz Sylwester Michalczak i Stefania Bartnikówna w Osiecu pow. gnieźniński; robotnik Stanisław Skrzypczak i Jadwiga Michalczakówna.

Zgony

Dnia 17 bm. zapisano następujące zgony: Maria Nowacka z domu Klingberg, wdowa, 69 lat; Lucjan Adamkiewicz, szewc, 29 lat; Jan Bresiński, robotnik, 75 lat; Bartłomiej Słowacki, stolarz, 94 lata; Otylia Poetschka z d. Boehm, wdowa, 88 lat; Franciszka Modzelewska z domu Wagusówna, 61 lat; Maksymilian Bachorski, emer. adiunkt kolejowy, 58 lat; Rozalia Włochowska z domu Malinowska, wdowa, 81 lat; Marian Wellner, 1 m., 16 dni.

POGODA

POZNAŃ, 17 listopada 1937.

Temperatura 7 godz. — 1,3, 13 godz. + 0,1.

Cisnienie

7 godz. 757,3 mm. umiarkow.

13 godz. 756,5 mm.

tendencja barom.: ciśnienie lekko spada

Zachmurzenie

7 godz. pochmurno

13 godz. pochmurno

Wiatr

7 godz. kierunek półn.-zach., szyb. 7 m/sek.

13 godz. kierunek zach., szyb. 5 m/sek.

Temperatura w dniu 16 listopada r. b. była:

najwyższa + 3,1 o godz. 1

najniższa — 1,5 o godz. 7,45

Prognoza pogody na dzień jutrzejszy:

Pogodnie, chłodno, rano przymrozki.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

SAM NA SAM Z GŁOŚNIKIEM

To nie pła — Z Florencji do Mantui — Wenecja, Wagner i Monteverdi — Miśtyczne związki — Bardzo aktualne — „Koronacja Poppei” niedługo — Sp. Lwowska Fala — Wspomnienie pozgonne — Straszne próbki — Życie i martwota — Już szczęśliwie zgłajchszaltowane — Opera włoska na horyzoncie.

Zwracam już uwagę słuchaczy, aby pilnie otwierali głośnik na cykl „Od Aten do Bayreuth”, tj. na prelekcje prof. dra Lucjana Kamińskiego, które wprowadzą ich w cały rozwój muzyki dramatycznej, od pierwszych stąpnąć do dzisiaj. Myślę, że nikt tego nie pożałował, a przeciwnie — każdy przyrzekł sobie, że najbliższą prelekcję zawczasu podkreśli w programie czerwonym ołówkiem, by nie stracić ani słowa. Tylko dla tych, którzy już są stratni o dwie miłe i pożyteczne półgodziny, raz jeszcze zaznaczę, iż mimo określenia „prelekcja”, którego używam, nie powinni żywić żadnych obaw. Nie natkną się na żadną pilę: ani uczoną, ani biurokratyczno-protokularną. Wykłady prof. Kamińskiego nie mają z tą bibułą żadnej wspólności, żywy człowiek mówi do żywych ludzi, a mówi o rzeczach, które go najbardziej bezpośrednio obchodzą, którymi pragnie ich zaciekawić, a wie, jak się tego dopina.

Ostatnio mówił o Monteverdim i jego „reformie” ówczesnej opery. Znaleźliśmy się na dworze florenckim, posłuchaliśmy nowej muzyki i dowiedzieliśmy się, co o niej między dworzanami się mówiło. Podobnie dostaliśmy się na dwór mantuański, gdzie „Orfeusz” — pierwsze dzieło Monteverdiego — zdumiało słuchaczy potęgą dramatycznego wyrazu. W ten sposób przeplatają wykład krótkie scenki i rozmowy, oraz doskonale przygotowane i wykonane urywki muzyczne. Nikt się nie sposterzeże, jak mijał czas wyznaczony. Ani sekundy nie było pustej, niepotrzebnej czy zmarnowanej.

Słuchając Monteverdiego, ocenia się w pełni słuszną uwagę prelegenta, że ta muzyka z przed trzystu lat jest uderzająco podobna do „nieskończonej melodii” i motywów przewodnich Ryszarda Wagnera, który, nie wiedząc o tym, związał w istocie Bayreuth z Wenecją wieku XVII, gdzie Klaudiusz Monteverdi od 1613 roku jako kapelmistrz u św. Marka działał i gdzie przeważną część swych oper był stworzył. Wiadomo, jak chętnie i obficie pisał był w Wenecji Wagner, którego śmierć osiągnęła właśnie nad Canal Grande. Jeżeli jest pewnym, że w każdym dziele sztuki tkwi jakieś tajemnicze jądro, którego żadne odczynniki badań formalnych nie rozłożą, jeżeli ten pierwiastek mistyczny nie da się z tworu artystycznego wykluczyć, bo o jego istnieniu przekonujemy się w sposób prawie namacalny — to rola Wenecji w rozwoju muzyki dramatycznej ukazuje nam związki dziwne i jakby niesamowite, gdy o tym wszystkim sobie przypominamy.

Osobno trzeba dodać, że cykl prof. Kamińskiego jest osobliwie aktualny. Od paru lat „Orfeo” Monteverdiego obchodzi wielkie sceny włoskie i to w dwóch odrazu „unowocześnieniach”. Być może, iż prof. Kamiński słyszał przez radio owe wznowienia, albo też z ich tekstem jest skądinąd obznajmiony. Jakby to było ładnie i pożyteczne, gdyby parę słów o tych obróbkach podał, aby orzekł, czy Monteverdi w ogóle ich potrzebuje i dla czego. Niedługo ukaże się w paryskiej Opéra Comique „L'incoronazione di Poppea”, zapewne też tak jak „Orfeo” przefasowana. Stacje francuskie są nawet na średnich odbiornikach dobrze słyszane, tak je powznaciano i ulepszo no co do modulacji. „Poppea” pewnie będziemy mogli ściągnąć do naszych głośników. Słuchalibyśmy jej z jeszcze większą ciekawością, gdyby świetny muzykolog parę słów osobno jej poświęcił przy jakiej okazji, niekoniecznie czekając na najbliższy wieczór swego cyklu. Takich prelegentów nigdy za wiele, cieszą się z nich słuchacze, a mnóstwo mogą skorzystać — prelegenci.

Gdy „Wesoła Lwowska Fala” znoszono za to, że komuś tam wydała się w swych dobruśnych żartach „nieblagonadziejna”, kazano biedaczce w ostatnim słowie skazańca jeszcze zapewnić słuchaczy, że to tylko na chwilę, że Fala odrodzi się, że będzie w in-

nej formie równie zabawną jak była, bo dawna forma musiała się przeżyć, koncept wyczerpać itd. itd. Jeszcze trochę, a usłyszeliśmyby jak się kaja, jak przyznaje się do sabotażu i prosi o sprawiedliwe ukaranie. Teraz słuchacze mają już dość lwowskich wesołych (dawniej) audycji z sobą, aby stwierdzić, że ich ulubienica nie wróciła do życia, a jej namiastki nie mają ze słynnym swego czasu lwowskim humorem żadnego związku. Słuchowiska w rodzaju „Cavallerii lwowian” są żalosnym przykładem na to, iż artysta tylko wówczas da ze siebie to, co ma, gdy robi to, co chce. „Demokracja kierowana” nie ma w sztuce żadnych widoków, a już w humorze jest mniej więcej tak na swoim miejscu, jak ów nieszczęśliwy pies w kręgielni. Istotą lwowskiego humoru była jego aktualność. Czerpał z życia, był żywy. Teraz ma być „historycznym” i jest nudny. Ale, trzeba przyznać bezstronnie, że wybornie został zgłajchszaltowany z wesołymi syrenami i resztą żalosnych tworców ciągniętego za włosy humoru. Szkoda nam wesołego Lwowa!

Lampowi amatorzy opery przygotowują się już na La Scalę i Teatro Reale, wszelako trzeba będzie jeszcze poczekać do sakramentalnego Santo Stefano, tj. do dnia św. Szczepana, w którym wielkie teatry włoskie po raz pierwszy podnoszą kurtynę. Jesienią wszakże mieliśmy już operę ze studia, zawsze obsadzoną doskonałymi siłami, a teraz pojawia się tu i owdzie opera „prawdziwa”, z gwarem naelektryzowanej widowni, i z oklaskami po każdym efektywnym frazesie. „Falstaff” z Bolonii udał się doskonale, miał w roli tytułowej pierwszego do tej partii „specja” — Mariana Stabilego. Na ten tydzień zapowiedziano nam dwa razy „Mefistofelea” Boity.

Witold Noskowski.

Z RÓŻNYCH SCEN

Trzecią z rzędu premierą „Harnasiów” Szymanowskiego było ich wystawienie w operze hamburskiej, gdzie niedawno ukazała się była „Halka”. Na premierę, która odbyła się uroczystość w obecności ambasadora polskiego w Berlinie, min. Lipskiego, przybyło wielu muzyków z Polski — w tym z Poznania dyrektor Teatru Wielkiego, dr Latoszewski, który przy okazji zaprosił generalnego intendentę opery hamburskiej p. Strohma na wznowienie „Holendra Tulacza”, które niedługo odbędzie się w Poznaniu.

Dyrygował p. dr Schmidt-Isserstaedt, ten sam, który kierował „Halką”, choreografię opracowała Szwedka p. Swedlund, która bawiła w Polsce, aby studiować nasz folklor taneczny. „Harnasiów” (który mają tytuł „Der Brautraub”) przyjmowano zrazu z pewnym zdezorientowaniem, lecz w miarę wsluchania się w rozwój muzyczny widowiska, publiczność rozgrzewała się i po zakończeniu długo oklaskiwała dzieło i wykonawców.

„Harnasi” byli wykonani, jak wiadomo, po raz pierwszy w Paryżu w Operze Wielkiej, gdzie zajął się nimi słynny Sergiusz Lifar, pierwszy baletmistrz i tancerz tej sceny, następnie zaś w Pradze. W Polsce „Harnasi” jeszcze przez scenę nie przeszli; jedynie muzyka była wykonywana często na estradach — w tym także w Poznaniu, gdzie ją odegrano po raz pierwszy w ogóle, na jednym z koncertów symfonicznych w Teatrze Wielkim.

Najnowszą sztuką Grzymały-Siedleckiego, zatytułowaną „Ormianin z Beyrutu”, a wystawioną w warszawskim Teatrze Letnim przez dyr. Trzcienieckiego pod reżyserią R. Niewiarowicza, zajął się w „Kurierze Warszawskim” znany dramaturg i krytyk p. Wacław Grubiński. Stwierdza on, że sztuka ta ma rolę główną po prostu świetną, „która będzie żyła, póki trwanie teatru i sztuki aktorskiej”. Lecz na tym nie koniec. Jest tam jeszcze kilka postaci „wybornie zaobserwowanych i piórem urodzonego komediopisarza narysowanych”. Podnosi też p. Grubiński świetną budowę komedii, osnutej na sprzecznościach, jakie miotają skąpym Ormianinem, Naskardzianem, który kocha się namiętnie w swej drugiej żonie, lecz cierpi strasznie z powodu, że jego ukochana wyrzuca garściami pieniądze, których on jest tak chciwy:

Konflikt ten osiąga chwilami natężenie wysoce dramatyczne i pęka w rakięcie dowcipu. Po każdym takim kryzysie tragicomicznym Naskardziana, uświadamiamy sobie roześmiani, nie zawsze

ŻYCIE KULTURALNE

PAWILON POLSKI BĘDZIE WYSOKO ODZNACZONY?

Z Warszawy donoszą nam (tw):

Urzędowe ogłoszenie nagród, przyznanych w Paryżu przez jury Międzynarodowej Wystawy nastąpi dopiero za kilka dni, podobno 25 listopada. Do tego czasu obowiązuje urzędowa tajemnica co do wyników konkursu, do którego stanęły w Paryżu współzawodniczące państwa. Tajemnica jest dobrze strzeżona i nigdzie jeszcze, nawet w samym Paryżu, nikt spod niej się nie wylamał.

To też tylko z wszelkimi zastrzeżeniami notuję, że od jednego z artystów, który świeżo z Paryża był powrócił, słyszałem w formie pogłoski, iż między nagrodzonymi przez jury pawilonami znajduje się także polski. Odznaczenie ma być bardzo wysokie, takie jakie poza Polską otrzymały tylko trzy, czy nawet tylko dwa inne państwa.

*

Na potwierdzenie tej wiadomości trzeba

oczywiście poczekać. Z drugiej strony przypominamy, że parokrotnie notowaliśmy głosy uznania, jakie odzywały się o polskim pawilonie szczególnie w architektonicznych pismach fachowych całego świata. Badać że na czele kroczyły w tym piśmie architektoniczne angielskie, ostatnio zaś Le Corbusier, słynny francuski architekt-nawigator również dał mocny wyraz swemu uznaniu dla polskiego pawilonu. Dodajmy również, że w ostatnich „Nouvelles Littéraires”, które właśnie do Poznania nadeszły, znajduje się ponowna uwaga o naszym pawilonie, wpleciona w opis sztuki ludowej. Autor, p. Philippe Diolé zauważa, iż Polska, która na kult dla swych bohaterów narodowych, zgromadziła ich posągi w „pewnego rodzaju świątyni, której nie zbywa na wielkości (grandeur)”. W końcu notatki pisze: „Dodajmy, że architekt cudownie (à merveille) wybrał z niemożliwego terenu, całego w zygzak”.

LITERATURA

Literatura polska po lotewsku. Na Uniwersytecie w Rydze wykład literatury słowiańskiej prof. dr Stanisław Kolbuszewski, wychowanek Uniwersytetu Poznańskiego, rozwijając żywą działalność na ile wytworzenia łączności kulturalnej między Polską i Łotwą. Obecnie zainicjował prof. Kolbuszewski antologię lotewską noweli polskiej. Pracuje nad nią uczennica jego, p. Emilia Eichwalde z Rygi. Ponadto ukazuje antologia poezji polskiej, opracowana przez poetę lotewskiego Karolisa Karłisa Kruza, a zaopatrzona wstępem prof. Kolbuszewskiego. P. Kruz przekładał już na język lotewski Mickiewicza i Staffa.

Jutro:

Z KONKURSOWEJ KUCHNI

list z Katowic

przez

prof. Alfreda Jesionowskiego

roześmiani najweselsiej, jak głębokiej wiedzy o zjeui jest autor „Ormianina” i jak niepospolicie jest dowcipny. Naskardziana gra Fertner, oklaskiwany co wieczora przez licznych widzów.

*

Piszą nam z Warszawy (tw):

Dotychczas tylko Solski wstąpił się różnymi tour de force, w których nagromadzał na jeden dzień po dwa przedstawienia, grając główne role. Teraz został zdystansowany zupełnie i to przez słabą kobietę.

Jest nią p. Malicka, która, jak wiadomo, posiada w Warszawie własny teatr. Otóż tej niedzieli grała p. Malicka w swoim teatrze nie dwa, ale trzy razy. O 12 w południe wystąpiła w sztuce „Świt, dzień i noc”, o godz. 4-tej zagrała komedie „Mieczak”, o godz. 8 wieczorem odtworzyła Martę Stuart w tragedii Słowackiego. W dwóch pierwszych sztukach p. Malicka nie schodzi ze sceny przez wszystkie akty. W ostatniej — prawie nie schodzi.

Świat teatralny zapytuje teraz, co na to wyzwanie odpowie Solski (który właśnie triumfuje jako Łatka w „Dożywociu”?). Co obmyśli, aby nie dać się zdystansować kobiecie?

„Balladyna” w dekoracjach Ruszczyca — o której donosiliśmy, jako o inicjatywie podjętej przez Warszawskie Koło Wilnian ku czci Ruszczyca — ma być wystawioną w Teatrze Polskim.

„Hamlet” w Warszawie. Piszą nam z Warszawy (tw): Jedną z cech dzisiejszego życia teatralnego w Warszawie jest fakt, że np. „Hamlet” jest grywany po najmniejszych scenach prywatnych. Ostatnio wykonano go przed paru laty w teatrze Kameralnym (scenka dawnego Qui-Pro-Quo w podziemiach tj. galerii Luksemburga). Teraz wziął się do niego teatrzyk Malickiej. Hamleta będzie grał p. Benda, który odtwarzał go w Kameralnym, Ofelię objęła Malicka, Laertesem będzie p. Sawan.

Teatry Popularne w Łodzi wystawiają według doniesień naszego korespondenta łódzkiego (wp): komedie Tijałkowskiego pt. „Wierna kochanka” w reż. L. Biesiaddeckiego oraz komedie Henryka Molina pt. „Kundel”.

Paula Wessely gra Hero w berlińskim Deutsches Theater, w tragedii Grillparzera „Hero und Leander”. Znakomita aktorka, którą znamy w Polsce z ekranu, ma wielki sukces.

Co grają w Katowicach? Z Katowic donoszą nam (ad.): Teatr im. Wyspiańskiego gra w Katowicach „Gdzie diabeł nie może” i „Grube ryby”; na prowincji idą te same sztuki oraz „Rozwód” i „Gra serc”. Na afisz wchodzi „Sztuba” w reżyserii p. M. Godlewskiego. Teatr nasz nawiazał też styczność z artystami warszawskiego Teatru Małego, którzy od czasu do czasu będą przyjeżdżać do Katowic na gościnne występy. Ostatnio dali już „Freuda teorię snów”, a artyści opery warszawskiej wystawili „Halkę”.

NAUKA

W podziemiach Dominikańskich w Zakopanem spoczęły — jak nam z Krakowa donoszą (krt) szczerzy śmiertelnie Stanisław Tarnowski, przewieziony z Krakowa do grobów rodzinnych. Liczny orszak żałobny tworzyli m. in. delegaci Polskiej Akademii Umiejętności, której zmarły był prezesem i Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego był długoletnim i bardzo zasłużonym profesorem.

MUZYKA

Parnell w Niemczech ma ze swoją polską trupą tancerzy dalej wielkie powodzenie. Jeździ już od dwóch miesięcy i pozostanie w Niemczech jeszcze około trzech, więc razem prawie przez pół roku. Zaczął od Berlina, objechał Kolonię, Monachium, Dreźnie, Lipsk, Magdeburg, teraz ponownie Berlin, skąd uda się do Darmsztatu i do innych miast. Parnell stworzył jak wiadomo osobny typ wiwiolek baletowych, opartych głównie o folklor polski. W Warszawie organizuje się od długiego czasu inny „Polski Balet” z wielkim podobno nakładem funduszy i starań, ale jeszcze nie wystąpił z niczem i nie słychać aby był u końca przygotowań. Czy nie było lepiej „rozbudować” już istniejącą i wartościową artystycznie trupe Parnella, niż zaczynać od nowa?

VARIA

Teatr i autostrady. Z Berlina donoszą nam (bt): Znana z różnych imprez wybieczkowych i kulturalnych instytucja „Kraft Durch Freude” zorganizowała teatr wędrowny, który objeżdża wszystkie obozy robotnicze, skupiające robotników, którzy pracują przy budowie wielkich państwowych autostrad. Teatr ten dokonał już pięciu objazdów, wystawiających m. in. „Tartuffe’a i Kleista”, „Stłuczony dzban”, obecnie zaś będzie grał Lessinga „Mimne von Barnhelm”. Przedstawienia odbywają się w barakach, w których mieszkają robotnicy i cieszą się, jak twierdzi prasa, wielką frekwencją. Teatr nosi nazwę „Reichsautobahntheater”.

RUCH REGIONALISTYCZNY

Wieczór autorski Franciszka Bacińskiego. W Inowrocławiu odbył się wieczór autorski popularnego poety kujawskiego, Franciszka Bacińskiego, kowala-samouka z Pilichowa pod Płowcami. Wieczór zajął inicjator tej imprezy p. red. Dereżyński, po czym autor „Maków i Modraków” oraz „Smętnie Ziemi” wygłosił referat autobiograficzny, przedstawiając plan swej 10-letniej owocnej działalności pisarskiej. Recytowali wiersze Bacińskiego: Cz. Brelński, S. Ostrowski i autor. (Im.)

ZE ŚWIATA FILMU

Nieme filmy ukazują się w Paryżu od czasu do czasu, wyświetlane staraniem prywatnym dla szerszej publiczności. Ostatnio wyświetlił tak „Klub Kinematograficzny” trzy filmy: „Crainquebille” (według Anatola France) przez Jacques Feydera, „Noc Sylwestrowa” przez Lupu Pick, oraz „Klasztor w Sandomierzu” Wiktora Sjostroma. Ciekawe by było przypomnieć sobie czy ten ostatni film, osnuty oczywiście na temacie polskim, był w Polsce wyświetlany?

Książki nadesłane

Stanisław Rodecki: „Zemsta Martinezy”. Warszawa 1937. Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.

Stefan Golebiowski: „Kłós słonica”. Warszawa—Kraków 1937. Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie.

Tadeusz Hiż: „Talent, dziwactwo i coś jeszcze”. Warszawa 1937. Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.

Marianna von Angern: „Jutrzejse dziewczęta”. Warszawa 1937. Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.

Sir Artur Eddington: „Nauka na nowych drogach”. Biblioteka Wiedzy tom 30. Warszawa. Trzaska Evert i Michalski S. A.

H. de Montherlant: „L'utymy si. nad kobietami”. Warszawa 1937. Towarzystwo Wydawnicze „Rój”. Przełożył Wacław Rogowicz

DZIAŁ GOSPODARCZY

Niewygodna komisja

Ożywiło się ostatnio zainteresowanie sprawą niemal już legendarnej tzw. komisji antyetatystycznej, której historię niedawno temu referowaliśmy na tym miejscu. Daliśmy wówczas wyraz zdziwieniu, iż mimo półtorarocznego istnienia komisja dotychczas prac swoich nie zakończyła, oraz że działalność komisji otoczona jest mgłą tajemniczości. W przewlekłości i poufności prac komisji dopatrywaliśmy się „maczania palców” przez czynniki, którym zależy na sabotowaniu omawianej komisji.

Ostatnio na łamach „I. K. C.” pojawiły się rewelacje na poruszony przez nas temat. Pismo krakowskie stwierdza, iż wielką przeszkodą w pracach komisji stanowi pewien opór ze strony dużych przedsiębiorstw państwowych, które — jak chodzą słuchy — do dnia dzisiejszego (mimo, że prace komisji są już właściwie zakończone) nie dostarczyły jeszcze wszystkich materiałów i zestawień, o które prosili badawcy te przedsiębiorstwa członkowie komisji. Biurokracja broni się!

Mimo trudności i ograniczeń prace komisji dobiegły już końca. Podobno, jak notuje „I. K. C.”, wnioski komisji poddają w wielu wypadkach ostrej krytyce działalność niektórych przedsiębiorstw państwowych i zalecają nie tylko ograniczenie ich działalności, ale wręcz likwidację niektórych przedsiębiorstw ze względu na szkodliwe oddziaływanie ich na życie gospodarcze i rozwój przedsiębiorczości prywatnej. Wnioski komisji pod naciskiem z różnych stron były rewidowane i zmie-

niane. Mimo to jednak są one już gotowe. Miały one być ogłoszone drukiem, aby jeszcze raz można było wielkie zagadnienie etatyzmu publicznie przedyskutować. Jednak mimo, że czas już najwyższy, bo zbliża się sesja budżetowa izb ustawodawczych, wnioski komisji nie tylko nie zostały oddane do druku, ale wręcz trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Hamulce, jak widać, nadal działają! Rzeczy te, oczywiście, łatwo było przewidzieć. Zagładanie za kulisy bywa niechętnie tolerowane przez „wielkich wtajemniczonych”, zwłaszcza, gdy zagładającemu wolno zagładać w każdy zakamarek i rozświetlić mroki tajemnic biurowych.

Otóż tutaj trzeba jasno powiedzieć: członkowie komisji etatystycznej byli i są reprezentantami opinii publicznej.

KRONIKA GOSPODARCZA

Słaba poprawa gospodarcza

Życie gospodarcze Wielkopolski w słabym stopniu odczuwa poprawę koniunktury. Uwidacznia się to na poszczególnych odcinkach przemysłu, handlu czy rzemiosła. Stwierdzają to zgodnie organizacje gospodarcze oraz izby samorządu gospodarczego. W podobny sposób ocenia sytuację Bank Gospodarstwa Krajowego, którego oddział w Poznaniu w swym sprawozdaniu z działalności za 1936 r. pisze m. in.:

„...sytuacja gospodarcza w Wielkopolsce, w porównaniu do lat poprzednich jest lepsza. Nie postępuje ona jednak w tym tempie i w tej relacji, jak na terenie pozostałych części kraju. Przyczyną tego jest znacznie wyższy poziom ekonomiczny Poznańskiego i wyższa stopa życiowa tutejszego społeczeństwa, aniżeli w innych okręgach Polski, wobec czego skutki kryzysu zaznaczyły się tu silniej, aniżeli gdzieindziej. Reasumując, należy stwierdzić co następuje: sytuacja gospodarcza w Wielkopolsce w r. 1936 była bezwzględnie lepsza, aniżeli w r. 1935 i wykazywała tendencję zwykłą. Poprawa gospodarcza nie nadążyła jednak za zwykłą tendencją koniunktury w skali ogólnopolskiej”.

Jak z powyższego wynika, opinia Banku Gospodarstwa Krajowego pozostaje w całkowitej zgodzie z opinią prywatnych sfer gospodarczych tutejszego regionu. Dlatego też winna być brana pod uwagę tych czynników, które decydują o państwowej polityce gospodarczej i programie inwestycyjnym państwa. (az)

Z KRAJU

(k) **Słaba tendencja dla dolara trwa.** Na wczorajszych giełdach walutowych tendencja dla dolara była w dalszym ciągu słaba. Oslabienie dolara powodowane jest w dalszym ciągu wycofywaniem kapitałów europejskich ze St. Zjednoczonych. Dewiza na Paryżu również nieznacznie osłabła.

(k) **Obroty portów polskich.** Obroty zamorskie obu portów polskiego obszaru celnego wyniosły w pierwszych trzech kwartałach rb. 11 876 tys. ton wobec 9 504 tys. ton w analogicznym okresie 1936 r. i 9 201 tys. ton w analogicznym okresie 1935 r. Wywóz przez porty obniżył się w rb.: z 7 908 tys. ton w 1935 r. i 7 917 tys. ton w 1936 r. do 6 545 tys. ton w rb.; natomiast silnie wzrósł przywóz: z 1 293 tys. ton w 1935 r. i 1 587 tys. ton w 1936 r. do 2 331 tys. ton w rb. Udział portów polskich w ogólnym handlu zagranicznym Polski wyniósł w pierwszych trzech kwartałach rb. — jeśli chodzi o wagę obrotów — 78,7 pct, jeśli zaś chodzi o wartość obrotów — 67,0 pct. Odpowiednie liczby w analogicznych okresach 1936 r. i 1935 r. przedstawiały się następująco: udział w wadze — 77,1 pct i 73,8 pct, udział w wartości 65,2 pct i 63,4 pct.

(k) **O przyspieszenie budowy kanału Warta — Gopło — Wisła.** W dniach ostatnich do wojewody poznańskiego zgłosiła się delegacja przedstawicieli rolnictwa, przemysłu i samorządu terytorialnego Wielkopolski przedstawiając potrzebę budowy kanału Warta — Wisła, jako drogi wodnej o wielkim znaczeniu gospodarczym. W dniach najbliższych delegacja sfer gospodarczych Wielkopolski uda się do wicepremiera oraz ministra komunikacji z memorialami, uzasadniającymi konieczność szybkiego przystąpienia do budowy kanału Warta — Gopło — Wisła. Opinia publiczna Wielkopolski przywiązuje dużą wagę do budowy tego kanału, który przyczyni się niewątpliwie do ożywienia obrotów towarowych. Niestety, brak decyzji co do terminu rozpoczęcia robót budowlanych w pełni możliwości. (az)

(k) **Łudność miejska i wiejska w woj. poznańskim.** Stosunek ludności miejskiej do wiejskiej w woj. poznańskim przedstawia się inaczej, aniżeli w relacji ogólnopolskiej. Gdy bowiem w Polsce ludność rolnicza wynosi ca 75 pct, to w woj. po-

Leceważenie i hamowanie prac komisji równa się chęci usuwania się spod kontroli społeczeństwa. Chęć zaś zatajenia wyników badań komisji da się jedynie wytłumaczyć... nieczystym sumieniem. Sabotując prace komisji winni wystawiają swej gospodarce najgorsze świadectwo. Widocznie jest ona tak fatalna, że strach bierze winnych przed odsłanianiem jej arkanów.

O tym wszystkim prasa niezależna pamiętać będzie i przypominać to będzie do czasu opublikowania sprawozdań komisji antyetatystycznej.

PASY TRANSMISYJNE
i wszelkie artykuły techniczne w znanych od 60 lat najwyższych jakościach dostarcza
Z. MAZURKIEWICZ Sp. z o. o.
fabryka pasów transmisyjnych, składnica artykułów technicznych
Poznań, ul. Kantaka 8/9, telefon 30-22.
Ng 48 813

Przemysłówka
Istnieje tylko jedna skoncentrowana WODA KOŁONSKA
Henryk Zak POZNAŃ
Pg 34 325, 7-Z. 1039, 1100

Chleb dla Polaków

W mieście powiatowym woj. lwowskiego potrzebny jest wspólnik do składu hurtowego i detalicznego towarów kolonialnych z kapitałem 10 tys. złotych. Płacówka bardzo dobra i jedyna na miejscu.

W Łodzi jest do nabycia od Żydów dom przy ruchliwej ulicy, w którym znajdują się trzy składy i 60 mieszkań za ca 160 tys. złotych.

W mieście woj. warszawskiego (12 tys. miesz.) jest do nabycia skład skór i przyborów szweskich za ca 3 tys. złotych. — Egzystencja pewna.

W mieście woj. wołyńskiego (6 tys. miesz.) potrzebne są: hurtownia spożywczo-kolonialna, hurtowa sprzedaż nafty i soli, skład żelaza, przemiał i skup zboża.

W mieście woj. lwowskiego (4 tys. mieszkańców) z dużą okolicą, kupującą w tym mieście, potrzebne są: skład skór i obuwia, galanterii, hurtownia towarów mieszaných, cholewkarz, blacharz.

W Kaliszu w centrum miasta jest wolny lokal na skład, pokój i kuchnia i piwnica. Potrzebny jest skład konfekcji, bławatów wzgl. fotograf.

W mieście letniskowym woj. krakowskiego stałych mieszkańców 7 tys., stałych letników 20 tys., potrzebne są: skład żelaza, galanterii żelaznej, konfekcji, obuwia, bławatów, skór, materiałów budowlanych, szklarz, pokostnik — pierwszorzędny fachowiec, czapnik i kapelusznik.

W mieście woj. lwowskiego (60 tys. miesz.) jest do nabycia z rak żydowskich dobrze prosperujący skład konfekcji damskiej w samym centrum za ca 15 tys. zł. Poza tym potrzebni są w mieście: optyk, jubiler, skład mebli, skład rowerów i gramofonów, księgarnia, skład futer, skład materiałów budowlanych, skład wełny.

W mieście woj. lwowskiego (40 tys. miesz.) potrzebni są: czapnik, parasolnik, skład obuwia, skład galanterii męskiej, modniarka, skład bławatów (jest do nabycia, bardzo dobrze prosperuje). Poza tym potrzebni są krawiec męski i damski, kuśnierz ze składem skór futrzanych.

W mieście woj. lwowskiego (35 tys. miesz.) jest do nabycia młyn wraz z domem mieszkalnym jednopiętrowym, cena ca 100 tys. zł. Poza tym jest natychmiast do objęcia skład z nabiąłem w centrum miasta z dostawą dla wojska za cenę ca 1500 złotych.

W mieście woj. lwowskiego potrzebne są: hurtownia towarów kolonialnych i spożywczych, skup i skład zboża i maki, skład naczyń kuchennych, szkła i porcelany, żelaza, śledzi, ryb, specjalny z wełną, materiałów budowlanych, nafty, obuwia, skór, skórek futrzanych, z dodatkami szweskimi, kapeluszy męskich i damskich, szpagatu, ceraty, linoleum, tapet, hurtownia taniej straganiarskiej galanterii i towarów łokciowych, stragany z galanterią i towarów łokciowych, hurtownia papieru, handel detaliczny i hurtowy z owocami krajowymi i importowanymi, skład konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, kolektura loterii, rzeźnik wołowy, rymarz, kuśnierz, powroźnik, rytownik, zegarmistrz, optyk, jubiler, cholewkarz, czapnik, krawiec damski, kino, cegielnia (jest możliwość kupna względnie wydzierżawienia), młyn oraz garbarnia. Właściciel odpowiedniego miejsca z wodą poszukuje wspólnika do uruchomienia młyna i tartaku. Właściciel odpowiednich zabudowań poszukuje wspólnika do uruchomienia fabryki papy wzgl. kupca na te zabudowania. Posiadający 5 tys. złotych mógłby objąć dostawę sztruśka P. K. P., zaś z kapitałem około 40 tys. złotych — podkładów kolejowych. Miejscowość ta prosi o podanie źródeł na sprowadzenie ryżownicy do wyrobu szcetek oraz materiału do wyrobu walizek. Miejscowość ta liczy 63 tys. mieszkańców.

W mieście powiatowym woj. warszawskiego (10 tys. miesz.) potrzebne są: skład bławatów, skład galanterii itp., skład konfekcji męskiej (tania), drogeria, skład naczyń kuchennych, szkła i porcelany, skład żelaza, skład skór i przyborów szweskich, mała drukarnia, skup drobiu, jaj i owoców, hurtownia towarów kolonialno-spożywczych, stragany (nie ma ani jednego chrześcijańskiego), zegarmistrz, stolarz, blacharz, krawiec, męski, damski i wojskowy, cholewkarz, czapnik, tapicer. O lokale nie trudno.

W mieście woj. białostockiego (13 tys. miesz.) potrzebne są: skład żelaza, naczyń kuchennych, szkła i porcelany, z nabiąłem, skup lnu, fotograf, fryzjer, blacharz, ślusarz, jatka z mięsem, stolarz, tapicer, rymarz, piekarz, kamasznik.

*

Informację udziela Wydział Akcji Gospodarczej przy Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, ul. św. Marcina 65, m. 9 w godz. 10—14. Tytułem kosztów manipulacyjnych prosimy załączać do listów 1 zł w znaczkach pocztowych.

Chrześcijańscy wytwórcy wód gazowych organizują się

Z okazji kongresu chrześcijańskiego kupiectwa, zwołano ostatnio do Warszawy, zjazd jednego z działów średniej i drobnej wytwórczości, a mianowicie wytwórców wód gazowych i mineralnych, których jest w Polsce około 2 300. Jest to więc przemysł reprezentowany bardzo licznie nie tylko w większych miastach, ale też w najmniejszych miasteczkach, mocno niestety, zażydżony na terenie b. Królestwa, Kresów Wschodnich i Małopolski.

Przemysł ten nie miał dotychczas swej ogólnopolskiej reprezentacji zawodowej, a próby organizowania się, podjęte w różnych miejscowościach pozostały przeważnie bez trwałych wyników (wyjątek stanowi Poznań, po części też Warszawa). Obecnie z inicjatywy jednego z działaczy Centralnego Związku Średniego i Drobno-Przemysłu w Polsce, na zjeździe zwołanym do Warszawy, postanowiono utworzyć jednolitą organizację zawodową na całą Polskę, z oddziałami okręgowymi lub lokalnymi.

Organizacja otrzyma ściśle chrześcijański charakter i obejmie też pokrewny dział przetwórstwa soków. W toku obrad, którym przewodniczył p. dyr. Czajkowski z Bydgoszczy, przy udziale sekretarza p. Krubasika z Radzionkowa na Śląsku i ławników p. Mendlikowskiego z Gdyni i Wróblewskiego z Warszawy, ustalono nazwę organizacji: „Ogólnopolskie Zrzeszenie Chrześcijańskich Wytwórców Wód Gazowych, Mineralnych i in. Napojów Bezałkoholowych”.

Po referatach organizatora przemysłu p. Łaskowskiego z Warszawy, przedyskutowano statut Zrzeszenia i wybrano tymczasowy zarząd, w składzie pp.: dyr. Czajkowski — Bydgoszcz, Mendlikowski — Gdynia, Wróblewski — Warszawa, z prawem kooptacji dalszych członków. Na dyrektora biura powołano inicjatora Zrzeszenia p. Leona Łaskowskiego z Warszawy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Krubasika — na Śląsku, Kosmała — z Sosnowca, Freininga — z Torunia.

Celem zrzeszenia jest podniesienie branży na wyższy poziom i uzdrowienie stosunków w przemyśle napojów bezałkoholowych, w oparciu o polski żywioł, przez opracowanie odpowiednich norm prawnych i wytycznych, zwłaszcza z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy, dalej przez organizowanie kursów dokształcających i określenie kwalifikacji wytwórców, zorganizowanie samopomocy w różnym zakresie, jak starania o tani surowiec, a szczególnie kwas węglowy, uregulowanie zwrotu syfonów i butelek, które często giną u odbiorców.

Zainicjowana akcja organizacyjna wytwórców napojów bezałkoholowych jest krokiem naprzód w cementowaniu się rdzennie polskiego mieszczaństwa, a przykład zrzeszenia się tak dużej branży przemysłowej na zasadach chrześcijańskich będzie prawdopodobnie miał naśladowców, co przesunie zażydżony dziś z reguły ruch organizacyjny w rzemysłu na nowe tory. (L)

znającym 40 pct ogólnej ludności województwa. Ludność miejska liczy 1 268 000, natomiast wiejska 833 400. Wielkopolska więc, wbrew utartej opinii, nie jest okręgiem par excellence rolniczym w pojęciu struktury ludnościowej. Natomiast jeżeli chodzi o pojęcie Wielkopolski, jako okręgu produkcyjnego, to opinia o Wielkopolsce jako części kraju rolniczego jest słuszną. (az)

(k) **Ogólne zebranie Związku Fabrykantów w Poznaniu**, wyznaczone na 19 bm., zostało przełożone na dzień 26 bm. godz. 17. Zebranie odbędzie się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu z tym samym porządkiem obrad.

(k) **„Obecna i przyszła struktura Polski”**. Na temat powyższy wygłosi odczyt — staraniem „Gospodarki Zachodniej” — mgr Stanisław Malesa z Warszawy. Prelegent, jako kierownik prac badawczych nad strukturą gospodarczą kraju w Min. Skarbu, wyłoży motywy, jakie skłoniły państwo do budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Poza tym scharakteryzuje obecną strukturę gospodarczą Wielkopolski i wskaże kierunki przeobrażeń, jakim winna ulec obecna struktura naszej dzielnicy, by mogła podążyć za ogólnopolskim rozwojem ekonomicznym. Odczyt odbędzie się we czwartek dnia 18 bm. o godz. 20 w auli Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Z ZAGRANICY

(z) **Układ weterynaryjny polsko-łotewski.** W Rydze nastąpiło podpisanie polsko-łotewskiej konwencji weterynaryjnej. Konwencja dotyczy również problemów transportowych i tranzytowych. Podpisanie konwencji weterynaryjnej uważane jest za jeden z etapów zacieśnienia stosunków gospodarczych, którego dalszym etapem mają być już w bliskim czasie szersze rokowania gospodarcze, które będą prowadzone w Rydze.

Kredyty na oddłużenie osadników ziem zachodnich

Jednym z najważniejszych projektów gospodarczych, jakie wniosie rząd do Sejmu i Senatu na nadchodzącą sesję zwyczajną, jest uchwalony w tych dniach przez Radę Ministrów projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z października 1934 r. o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych, z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Według obowiązującego dotąd rozporządzenia, ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych przysługiwało prawo udzielania specjalnych ulg w spłacie powyższych zadłużeń do wysokości 30 milionów złotych.

Przyjęty na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli podwyższa uprawnienie ministra do kwoty 50 000 000 zł. Ma to umożliwić szybsze zakończenie akcji oddłużeniowej, prowadzonej z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, w szczególności zaś przyspieszyć oddłużenie właścicieli osad rentowych i nabywców tzw. osad anulacyjnych na terenie województw zachodnich. (P. A. A.)

Konkurs „Przez hasło do celu”

Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich zwraca się do wszystkich kupców, którzy przyjmowali odpowiedzi na hasła w konkursie związkowym, o niezwłoczne przesłanie zebranych odpowiedzi do biura Związku, Poznań, al. Marsz. Piłsudskiego 37.

Tuchaczewski — Putna — Skoblin — Miller

Kulisy ostatnich wypadków w Z. S. R. R. i na emigracji rosyjskiej w Paryżu — Marsz. Tuchaczewski dążył do zasadniczych zmian w Rosji, które uniemożliwiła zdrada — Rola Kiereńskiego

Chronologicznie dzieje ostatnich dni Tuchaczewskiego przedstawiają się następująco: w początkach bież. roku postanowiono w Sowietach, iż marsz. Tuchaczewski ma jechać jako delegat na koronację króla angielskiego, w końcu kwietnia następuje odwołanie jego wyjazdu. W dniu 1 maja Tuchaczewski bierze jeszcze udział w wielkiej rewii w Moskwie, ale po dwóch już tygodniach zostaje aresztowany pod zarzutem zdrady państwa.

Obecnie tajemnicę losu, jaki spotkał marszałka ZSRR, Tuchaczewskiego, wyjaśnia pismo paryskiej emigracji rosyjskiej „Wozroźdzenie”, którego informacje streszcza „Kurier Warszawski” w sposób następujący:

Zdrajcą, który oddał w ręce GPU, Tuchaczewskiego i innych spiskowców, należących do szeregów czerwonej armii, był b. rosyjski gen. Skoblin, który we wrześniu r. b. przyczynił się do porwania prezesa Związku b. Kombatantów Rosyjskich na Emigracji, gen. Millera. Został zdemaskowany jedynie wskutek pozostawienia przez gen. Millera listu z wymienieniem jego nazwiska.

Pewne koła rosyjskiej emigracji wiedziały od dawna o istnieniu skierowanego przeciwko Stalinowi spisku w czerwonej armii. Łącznikiem pomiędzy tymi kołami a Tuchaczewskim był sowiecki attaché wojskowy w Londynie, Putna, do którego Tuchaczewski miał całkowite zaufanie. Dążąc do opanowania władzy w Rosji, Tuchaczewski za pośrednictwem Putny nawiązał kontakt z tymi ugrupowaniami rosyjskiej emigracji, które rekrutowały się z byłych członków partii socjalistów-rewolucjonistów i grupują się bądź dokoła istniejącej w Pradze czeskiej organizacji „Krestianskaja Rossija”, bądź też dokoła kierowanego w Paryżu przez Kiereńskiego pisma „Nowaja Rossija”.

Pośrednikiem, który ułatwił Tuchaczewskiemu nawiązanie tego kontaktu, był stale zamieszkujący w Londynie rosyjski dziennikarz emigracyjny, Bajkałow. Spotykał się on w Londynie z Putną w mieszkaniu znanej osoby z angielskiej arystokracji, członkini Izby Gmin, która mimo swej przynależności do stronnictwa konserwatywnego, znana jest ze swych sympatii prosowieckich. Okoliczność ta ułatwiła Putnie odwiedzanie jej domu.

Celem Tuchaczewskiego przy nawiązaniu tego kontaktu było pozyskanie sobie sympatii radykalno-demokratycznych kół rosyjskich emigracji oraz uzyskanie ich pomocy w opracowaniu politycznego programu. Program ten został rzeczywiście opracowany przez osoby, zbliżone do Kiereńskiego, i już po rozstrzelaniu Tuchaczewskiego i pozostałych spiskowców, częściowo ogłoszony w rosyjskim piśmie „Poślednija Nowosti” z dnia 2 lipca r. b. Prócz tego Tuchaczewskiemu chodziło o pozyskanie dla swej przyszłej akcji tych byłych rosyjskich wojskowych, znajdujących się obecnie na emigracji, którzy znani byli ze swych radykalnych poglądów na zagadnienia społeczne i mogli, zdaniem spiskowców, pogodzić się z nowym ustrojem, jaki miał być wprowadzony w Rosji na wypadek powodzenia spisku. Człowiekiem, do którego Putna w tej sprawie się zwrócił, był właśnie gen. Skoblin, który, jak twierdzi „Wozroźdzenie”, od r. 1933 pozostawał w ścisłych stosunkach z grupą „Krestianskaja Rossija”. Spotkanie Skoblina z Putną odbyło się w Londynie w ciągu lata 1935 r. Istniejące powody do przypuszczenia, że Skoblin widział się również z Tuchaczewskim podczas bytności sowieckiego marszałka we Francji.

Spiskowcy sowieccy mieli oczywiście całkowite zaufanie do Skoblina, który uchodził za nieprzejednanego przeciwnika komunizmu i brał czynny udział w wojnie domowej po stronie

„białych”. Jak dowiodło porwanie gen. Millera, zaufanie to było ze strony Tuchaczewskiego błędem, który doprowadził do tragicznego zakończenia jego akcji.

Gdyby akcja ta została zakończona powodzeniem, po obaleniu dyktatury Stalina w Rosji miała być proklamowana dyktatura Tuchaczewskiego. Zw. Sowiecki miał utrzymać obecny ustrój federacyjny, lecz nazwa państwa miała

być zmieniona z ZSRR na Rosję. Program polityki społecznej spiskowców przewidywał zniesienie zasad komunistycznych, przywrócenie drobnej własności prywatnej, rozwiązanie kolektyw rolnych, lecz upaństwowienie ciężkiego przemysłu miało być utrzymane.

Zdrada, popełniona przez Skoblina, uniemożliwiła dokonanie tych zmian o historycznym znaczeniu i olbrzymich konsekwencjach.



WIELKIE PRANIE
Pięć ślicznych psiaczków suszy się w skarpetkach swego pana.

Seanse 445 — 645 — 845

METROPOLIS

Seanse 445 — 645 — 845

OD JUTRA, CZWARTKU, 18 bm.

Trzy słynne gwiazdy **WILLIAM POWELL**
MYRNA LOY
ELISSA LANDI

W ŚWIETNEJ KOMEDII SENSACYJNEJ

„OD WTORKU DO CZWARTKU”

reżyserii VAN DYKE

ng 52221

„CZAR CYGANERII” z Janem Kiepurą i Martą Eggert NADAL w kinie APOLLO

Barmat uzyskał obywatelstwo polskie?

Przed kilku dniami informowaliśmy czytelników o kulisy ustąpienia premiera rządu belgijskiego van Zeelanda. Jak wiadomo, ustąpienia to spowodowane zostało występami machinacjami Żyda Barmata, pochodzącego z Polski, który swego czasu trząsł finansami Niemiec i Belgii.

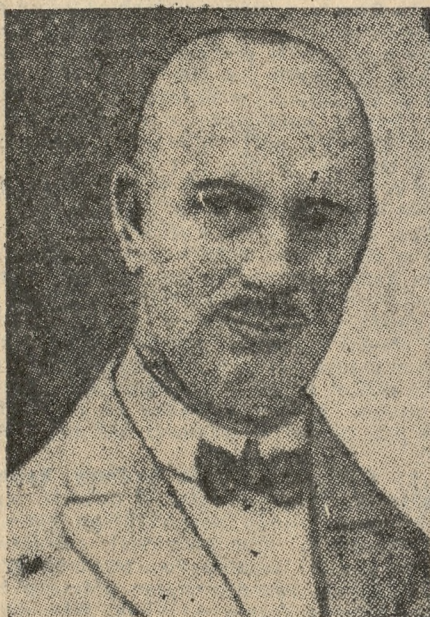
Wskutek oszustw Bank Narodowy Belgii poniósł strat na przeszło 100 milionów franków. Barmat wraz z bratem swym zbiegł z Belgii na teren Holandii. Ponieważ śledztwo wykryło jego miejsce pobytu w Holandii, Barmat uciekł do Austrii, gdzie zatari zresztą za sobą ślady.

Obecnie prasa zagraniczna podaje w formie sensacyjnej wiadomość, iż Barmat ukrywa się i przebywa na terenie Polski. Pisma są nawet tak dokładne, że podają, iż Barmat ukrywa się w jednym z miast małopolskich. Obecnie już i prasa polska notuje pogłoski o ukrywaniu się Barmata w Polsce. Krakowskie pismo concernu IKC, „Temno Dnia”, podaje, iż wiadomość o ukrywaniu się Barmata w jednym z miast małopolskich jest mało prawdopodobna. Notatkę tę potwierdza także „IKC”, który jednakże zastrzega się, iż podaje wiadomość tę tylko „z obowiązku dziennikarskiego”.

Katowicka „Polonia” notuje, iż w Krakowie panuje powszechne przekonanie, że Barmat ukrywa się w Polsce.

„Słowo Pomorskie” stwierdza w telefonie z Warszawy, iż Judka Barmat

przyjechał w ostatnich dniach do Warszawy i tu uzyskał obywatelstwo polskie. Wiadomość ta wydaje się jednak mało prawdopodobna. Należy podkreślić, że Barmat był w swoim



Judka Barmat

czasie obywatelem niemieckim i dlatego tylko udawało mu się przeprowadzać oszukańcze machinacje w Niemczech. Wydaje się zupełnie niemożliwym, aby Barmat zdażył przed wyjściem na jaw całej afery wyrobić sobie obywatelstwo polskie. Wydaje nam się, że plotkę o obywatelstwie polskim Barmata wymyślił pisma niemieckie. W każdym razie wiadomość o przyjeździe Barmata do Warszawy i przypisaniu mu obywatelstwa polskiego o ile nie jest prawdziwa, musi być przez miarodajne czynniki zdementowana.



ZIMA W GÓRACH

W TEATRZE WIELKIM

Dziś opera Gounoda „Faust” z pp. M. Saleckim (rola tytułowa), Z. Fedyczkowską, M. Janowską, J. Musielewską, K. Urbanowiczem, Al. Karpackim i Zygmańskim; dyryguje kapelm. St. Barański.

W piątek opera komiczna „Czterech gburów”.

KONCERT POŚWIECONY TWÓRCZOŚCI KAROLA SZYMANOWSKIEGO

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert symfoniczny, na którym wykonane zostaną utwory niedawno zmarłego wielkiego kompozytora Karola Szymanowskiego. Program obejmuje utwory orkiestrowe, solowe i wokalne. W koncercie udział biorą: Orkiestra Symfoniczna st. m. Poznania, Chór Filharmoniczny, chór „Echo” i męski chór operowy, dyr. Zdzisław Jahnke (skrzypce), dr Stani Zawadzka (sopran), Emma Szabrańska (alt), Aleksander Karpacki (baryton). Częścią orkiestrową dyryguje dr Zygmunt Latoszewski, chórową prof. Władysław Raczkowski.

Ślub na wystawie światowej w Paryżu

Wystawa światowa w Paryżu dobiega końca. Członek orkiestry cygańskiej, Fanikaluka, grający na fujarce w pawilonie rumuńskim, zdobył swymi produkcjami niezwykle powodzenie. Prymitywny instrument oraz sentymentalne melodie, jakie muzyk wygrywał, sprawiły, że mile był słuchany przez licznie zgromadzoną publiczność. Jedną z pań, córkę doktora bukarzeńskiego, tak dalece zachwycił swymi rzetelnymi piosenkami, że zakochała się w nim i zaręczyła. Ślub i wesele odbędzie się na życzenie młodej pary w rumuńskim pawilonie wystawowym i mają mieć charakter narodowy. Grupa studentek i studentów rumuńskich, studiujących w Paryżu, ubrana w stroje narodowe, weźmie udział w orszaku weselnym. Rumuński konsul generalny w Paryżu będzie osobiście uczestniczył w uroczystości zaślubin.

Co 50 obywatel jest przestępcą!

W roku 1935 ogółem skazanych w Polsce za zbrodnie i występki (a nie wykroczenia) było 622.051 osób tj. mniej więcej co 50-ty obywatel.

Natomiast liczba więźniów wynosiła w 1935 roku 55.336, w ciągu roku 1936 ilość przestępców - więźniów wzrosła i w styczniu roku 1937 wynosiła 59.496 osób. Więźniów skazanych do 6 miesięcy było 14.307, od 6 miesięcy do 1 roku — 10.376, od 1 roku do 3 lat — 9.222, powyżej 3 lat — 8.555 na bezterminowe więzienie skazano 639 osób.

Do pomieszczenia tej dużej ilości więźniów istnieje u nas 333 więzień.

Kto używał lakieru do paznokci w starożytności

W purytańskiej Anglii, w przepisach kosmetycznych, wydanych niedawno przez towarzystwo higieny ludowej, czytamy, że tak modne dziś lakiery do paznokci znane były już w najodleglejszej starożytności, z tą tylko różnicą, że pierwotnie tylko kurtyzany zdobiły nimi swe palce. W ten sposób młodzian kartagiński, grecki, czy rzymski mógł od razu wiedzieć, „z kim okoliczność”. Później zwyczaj ten przyjął się w wyższych sferach. Lakier obecnie używany jest najczęściej szkodliwy. Wspomniane przepisy zalecają posługiwanie się specjalnym kamieniem, jaki otrzymać można w każdym składzie aptecznym. Wystarczy paznokcie potrzeć tym kamieniem, aby usunąć z nich brud, a następnie potrzeć je szczoteczką, aby nadać im połysk trwalszy nawet od lakieru.

Gdy lekarz powie: Wątroba..

myślcie o jej leczeniu, bo w tej diagnozie mieści się często: woreczek żółciowy, kamienie żółciowe, żółtaczka. Zioła magistra Wolskiego przeciw cierpieniom wątroby ze znakiem ochronnym „Biliosa” zawiera-

jące egzotyczne rośliny Combretum i Boldo pobudzają wątrobę do właściwej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

SPORT

Automobilizm

833 nowe pojazdy motorowe w ciągu października. W ciągu października sprzedano ogółem w całej Polsce 833 nowe pojazdy mechaniczne, w tym 400 nowych samochodów osobowych prywatnych, 148 nowych samochodów ciężarowych, 153 nowych dorożek samochodowych, 34 nowe autobusy, 10 nowych poj. motorowych specjalnych, oraz 88 nowych motocykli. Zbliżający się okres zimowy skłania, jak co roku, niektórych właścicieli pojazdów motorowych do wycofania pojazdów z ruchu, wobec czego liczba zarejestrowanych samochodów się zmniejsza. Na 1. 10. zarejestrowanych było 45.198 pojazdów motorowych, na 1. 11. 44.722.

Hokej na lodzie

„Suche treningi”. W. K. S. przenosi się wobec wielkiej ilości trenujących, z małej na wielką salę gimnastyczną w Okręgowym Ośrodku W. F. przy ul. Bukowskiej. Treningi odbywają się obecnie w poniedziałki od godz. 19 — 20 i czwartki od godziny 20 — 21 pod kierownictwem dypl. instruktora wychowania fizycznego. Tamże przyjmuje się również zgłoszenia nowych kandydatów. (kom)

K. S. Warta komunikuje, że suche treningi pod kier. p. Wł. Sobkiewicza odbywają się w każdą środę i sobotę od godz. 20 — 21 w hali Ośrodka W. F. przy ul. Bukowskiej. Tam przyjmuje się zapisy na członków. Kierownictwo wzywa wszystkich czynnych graczy do pilnego uczęszczania na treningi. (kom)

Lekka atletyka

K. S. Warta organizuje, wobec powodzenia jesiennego kursu lekkoatletycznego, drugi kurs dla niechrześcijan. Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat klubu, al. Marcinkowskiego 26. (kom)

Kalendarz imprez na rok 1938. Komisja sportowa PZLA ustaliła kalendarzyk imprez sportowych na rok 1938 następująco: 5 — 6 lutego zimowe mistrzostwa Polski w hali, prawdopodobnie w Poznaniu.

10 kwietnia — ogólnopolski bieg na przelaj dla panów w Łucku.

24 kwietnia — ogólnopolski bieg na przelaj dla pań w Wilnie.

3 maja — w całym kraju biegi narodowe.

15 maja — ogólnopolskie zawody eliminacyjne.

4 — 5 czerwca — termin rezerwowany na zawody międzynarodowe.

11 — 12 czerwca — mistrzostwa okręgowe dla panów.

18 — 19 czerwca — międzypaństwowy mecz Polska — Francja w Warszawie.

25 — 26 czerwca — mistrzostwa okręgowe dla pań.

9 — 10 lipca — międzypaństwowy mecz Polska — Niemcy w Niemczech.

16 — 17 lipca — kobiece mistrzostwa Polski we Lwowie.

23 — 24 lipca — mistrzostwa Polski panów (teren nieustalony).

6 — 7 sierpnia — dziesięciobój, sztafety oraz eliminacja na 25 km w Poznaniu.

15 sierpnia — termin zarezerwowany na międzypaństwowe spotkanie kobiece.

2 i 4 września — mistrzostwa Europy w Paryżu.

3 — 4 września — mistrzostwa Polski juniorów.

4 września — pięciobój kobiecy oraz sztafety w Łodzi.

9 i 11 września — termin zarezerwowany na międzynarodowe zawody PZLA.

25 września — 50 km. chód, 3 km. z przeszkodami i sztafety 4×200 i 400×300×200×100 w Krakowie.

9 października — maraton w Poznaniu.

Poza tym odbędzie się w połowie września kobiece mistrzostwa Europy w Wiedniu oraz projektowany jest wyjazd reprezentacji męskiej na jesień do Budapesztu na mecz z Węgrami.

DO BERLINA

Ostatnia 4 dniowa wycieczka na przedłużoną Wystawę Łowiecką

Wyjazd 25. 11. Zapisy do 21. 11. **ŻŁ 72.—**

FRANCOPOL

Poznań św. Marcin 58 Tel. 41-04

Piłka nożna

Polska — Irlandia w maju. Zarząd P. Z. P. N. na ostatnim posiedzeniu zwrócił się z propozycją do związku irlandzkiego rozegrania międzypaństwowego spotkania w maju w Polsce. Mecz Lotwa — Polska w Rydze zostanie rozegrany w dniu 18 września.

Pięściarstwo

Nasz korespondent łódzki donosi: W związku z otwarciem obozu pięściarskiego w dniu 22 bm. w Poznaniu przed spotkaniami międzynarodowymi z Norwegią i Danią, Jeronietwo sekcji pięściarskiej łódzkiego Geyera informuje nas, że na obóz powyższy nie wyjedzie Pisarski wyznaczony przez PZB. Do reprezentacji bowiem w wadze średniej został wyznaczony Chmielewski, a Pisarski nie może przejąć swej pracy zawodowej, by pełnić funkcje sparring-partnera w obozie. Geyer nie zgadzi się również na ewentualne wyznaczenie Pisarskiego w wadze półciężkiej w obawie narażenia go na kontuzję. Nie dojdzie również do walki eliminacyjnej Pisarski — Campe, projektowanej na dzień 21 bm. przez PZB.

Na nadchodzącą niedzielę zarząd Polskiego Z. B. wyznaczył przed otwarciem obozu cały szereg walk eliminacyjnych, a między innymi walkę Chmielewskiego z Florysiakiem. Ponieważ jednak Chmielewski wyjechał ma w niedzielę do Kalisza razem ze swoją drużyną, sprawa dościa do skutku walki Chmielewskiego — Florysiak jest wątpliwa.



EMULSJA TRANOWA
WYROBU FIRMY
SCOTT
& BOWNE
dla dzieci słabych i anemicznych

nr 53 170

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś przedstawienie teatru społecznego „Damy i huzary” w premierowej obsadzie. W czwartek wraca na afisz głośna nowość „Człowiek pod mostem” z pp. Galińską, Żbikowską, Jaworskim, Mrożeńskim, Noskowskim na czele. W niedzielę po cenach znizowanych o godz. 16 „Damy i huzary”.

RADIO

Jan Strauss dyryguje

W czwartek, 18 bm. o g. 20 transmituje Polskie Radio z Wiednia wielki koncert straussowski. Wnuk króla waleów Jan Strauss jest wybitnym kompozytorem lekkiej muzyki i znanym kapelmistrzem. Dyrygować będzie koncertem, na którego program złożyła się utwory Straussów. Jako wykonawcy wystąpią: Wiedeńska Orkiestra Symfoniczna i Wiedeńskie Tow. Śpiewacze. Koncert transmitowany będzie z wielkiej sali wiedeńskiego „Musikvereintu”.

Audycja poświęcona twórczości Szymanowskiego

W dniu 18 bm. o godz. 22 transmituje Polskie Radio z sali Warszawskiego Konserwatorium I audycję poświęconą twórczości Karola Szymanowskiego. W bieżącym sezonie odbędzie się sześć takich audycji, zorganizowanych przez Polskie Radio wspólnie z Polskim Tow. Muzyki Współczesnej. Celem ich jest uczczenie pamięci zmarłego kompozytora i dokładniejsze zaznajomienie szerokiego ogółu z jego niepospolitą twórczością.

Wędrowka listu

W ubiegłym miesiącu pewien kupiec w Neusatz otrzymał list handlowy, wysłany z pobliskiego miasta Semplin, który na przebycie 100-kilometrowej przestrzeni potrzebował 13 lat. List nadany był 27 listopada 1924 r., a doręczono go adresatowi 9 października 1937 r.

Podobne wypadki zdarzają się na świecie. Przed paru laty we Francji podczas zmiany starych skrzynek pocztowych znaleziono uwieczniony w szczelinie skrzynki list. Próbowano odszukać adresata, do którego była wysłana korespondencja. Niestety już nie żył. Urząd pocztowy zdecydował wówczas otworzyć kopertę. Wówczas

okazało się, że list był wysłany przed 80 laty przez kobietę, która wyznaczała swemu ukochanemu spotkanie. Forma listu była błagalna i ultimatywna. „Jeśli nie przyjdiesz, nie chcę ciebie już więcej widzieć w życiu”.

Oczywiście miłe widzenie nie doszło do skutku z powodu niedoręczenia listu w terminie i dwoje ludzi prawdopodobnie w głębokiej rozterce przeżyło wiele przykrych chwil. Jakże zależny jest nasz los od drobniaków.

Ostatni wypadek w Neusatz jest tym charakterystyczniejszy, że adresat musiał uiścić dopłatę za porto w wysokości 2 dinarów, gdyż w 1924 r. opłata na list wynosiła 1/2 dinara, obecnie zaś wynosi 1 dinar.

Kolekcja znaczków pocztowych prez. Roosevelta

Kiedy amerykańskie ministerstwo poczty projektuje wydanie nowego znaczka pocztowego, zwraca się przede wszystkim po radę i aprobatę projektów do „narodowego zbieracza znaczków nr 1”, którym jest prezydent Roosevelt. Prezydent Stanów Zjednoczonych jest nie tylko gorliwym kolekcjonerem, ale także i „filozofem filatelistycznym”. Twierdzi on, że skromny znaczek pocztowy może być doskonałym agentem przyjaźni międzynarodowej, może budzić zainteresowanie ogółu geografii, historią i zdobyczami naukowymi i może być doskonałym czynikiem krzewienia kultury i wiedzy w najszerzych warstwach.

Zbiory prezydenta Roosevelta zawarte są w 40 albumach i obejmują 25.000 znaczków, co nie stanowi rekordu pod względem rozmiarów i wartości, jak np. kolekcja Jerzego V. która mieściła się w 300 albumach i posiadała wiele niezmiennie cennych okazów. Prezydent Roosevelt ma natomiast wiele znaczków o wartości „uczuciowej”, dzięki okolicznościom, w jakich zostały zdobyte. M. in. znajduje się w jego zbiorach polska marka pocztowa, ofiarowana mu z własnoręcznym podpisem przez Paderewskiego, znaczek antarktyczny przesłany prezydentowi przez admirała Birta, znaczek z koperty, przesłanej pocztą lotniczą w czasie inauguracyjnego lotu przez Pacyfik samolotu komunikacyjnego „China Clipper”, a także wiele znaczków pamiątkowych, przesłanych mu w darze przez monarchów całego świata.

Po trudach życia politycznego godziny, które prezydent Stanów Zjednoczonych spędza na przeglądaniu swych znaczków, stanowią dla niego doskonały odpoczynek i odprężenie nerwowe.



W poniedziałek, dnia 15 listopada 1937 r. o godzinie 16.30, rozstała się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, nasza ukochana siostra, ciocia i bratowa, ś. p.

z Kowalskich

Stanisława Tabulska

Nabożeństwo żałobne odprawi się w piątek, 19. bm. o godz. 9-tej w kościele parafialnym na Sołacz, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z córką i rodzina

Poznań, ul. Wołyńska 24.

zg 28 237



Dnia 16 listopada 1937 r. o godz. 2 w nocy, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa, Kochana i nigdy nie zapomniana matka, teściowa, babka i prababka, ś. p.

Bolesława Kranzowa

z domu Średzka

przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19-go listopada o godzinie 13.30 z domu żałoby przy ulicy Kolejowej nr 49 m. 2 na cmentarz w Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina.

zg 28 243



W poniedziałek, dnia 15 listopada 1937 r., zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, ś. p.

Maria Grzybkówna

W Zmarłej straciłszy długoletnią, gorliwą, sumienną pracowniczkę. Cześć Jej pamięci!

Salon Mód

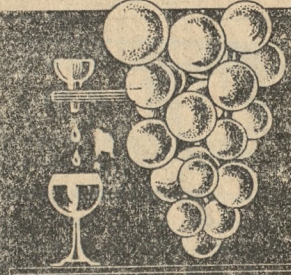
dg 25010

Adam Perkowski, ul. Towarowa 20.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18. bm. o godz. 15 z domu żałoby, ul. Wioślarska 65 na stary cmentarz św. Jana.



WINA
grodowe, szlachetne



M. ROTNICKI POZNAŃ

FR. RATAJCZAKA 36
Telefony 23-48 i 23-13

Fig 31379/46, 51

FUTRA
LISY, SKORY

wszelkiego rodzaju, wielki wybór, najnowsze modele, ceny korzystne

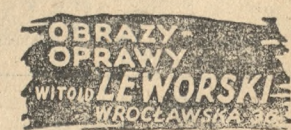
dogodne warunki spłaty

dg 24 567

tylko u

Jana Willmana

Poznań, Plac Wolności 7
podwórze I. piętro



dg 25 045/6

Za ostatnią przysługę oddaną nieodżałowanej pamięci córce naszej, ś. p.

Leonardzie

za dowody szczerej dlań sympatii i przywiązania, za okazane nam współczucie i słowo serdecznej pociechy, składamy tą drogą Przewielebnemu Duchowieństwu, Gronu Profesorskiemu i Koleżankom z Gimnazjum im. J. Słowackiego, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym najserdeczniejsze z głębi serca płynące

podziękowanie

nr 53 423

Poznań, w listopadzie 1937 r.

Wiktorstwo Konkiewiczowie.

WAWA

niezrównana parodystka znana z podwieczorków w „Bristolu” jako „Ordonka”, „Marlena Dietrich”, „Chevalier” itd.
Pg 34 379-16.80

K. Borodin
A. R e n e

ulubieniec Warszawy, znany artysta rewii stołecznych
tańce modernistyczne

od 16 bm.
codziennie

W „SIMIE”

Za złożone nam życzenia, kwiaty i upominki z okazji srebrnych godów małżeńskich oraz

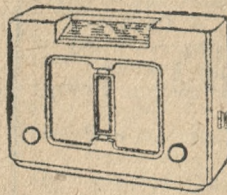
25-cio lecia

istnienia firmy składamy niniejszym nasze najserdeczniejsze podziękowanie Władzom, Stowarzyszeniom, Krewnym, Przyjaciółom oraz Sympatykom.

Ignacostwo Knopiński
Poznań, Poczta 26.

dg 25071

JEŻELI ODBIORNIK TO TYLKO PHILIPSA



Rewelacyjna 7-obwodowa Superheterodyna typ 4-38
za gotówkę zł 340.— na raty: zaliczka zł 24.— plus 15 rat mies. po zł 24.10
ng 53348

IDASZAK i WALCZAK

POZNAŃ, ŚW. MARCIN 18 przy Ratajczaka — tel. 14-59

DOSTARCZAMY I MONTUJEMY AUTORADIO

Donosimy uprzejmie,

że w czwartek, 18 listopada rb. o godz. 12-tej
ZOSTANIE OTWARTA nowoczesnie urządzona

Restauracja i Kawiarnia Cechowa

w Domu Rzemieślniczym przy ul. Fr. Ratajczaka 21

Wykwintna kuchnia — dobrze pielęgnowane napoje.

O życzliwe poparcie prosi

Józef Smulka, właściciel.

Pg 34 386-58,414

Zagraniczna wytwórnia
artykułów markowych poszukuje na poszczególne okręgi całej Polski

dzielnych podróżujących

władających możliwie także językiem niemieckim z branży artykułów markowych na stałą pensję i prowizję. Pilne zgłoszenia z fotografią, własnoręcznie napisanym życiorysem i podaniem referencji pod „zastępcą” Warszawa, skrzynka pocztowa nr 10-49.
Pg 34 383-46,64

Kawaler - kupiec

właściciel dobrze prosperującego składu w Poznaniu, lat 37, wzrostu średniego, bez nalogów, ożeni się z panną tylko kulturalną, inteligentną i przystojną, bez przeszłości. Łaskawe zgłoszenia tylko poważnie proszę skierować poście-restaurantu Poznań 1 paszport Nr 779 172.
Pg 34 382-58,405

Restauracja

pierwszorzędna w śródmieściu z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa od zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego pod zq 28 244

Lampy Elektryczne

w wielkim wyborze wprost z wytwórni dg 21 074

Skrzypczak - Poznań
św. Marcin 27 nadwórze II p

KUPIMY

kocioł parowy

dwupłomienicowy o powierzchni ogrzewalnej 60-100 m² i ciśnieniu rob. 8-10 atm.

H. B. Moeller, Brodnica n/Drw.
Fabryka Bekonów i Konserw mięsnych.
dg 25072

97
LAT

FUTRA

DOBRY
TOWAR
SOLIDNA
PRACA

B.SCHULTZ

TEL. 15-15

POZNAŃ

BR. PIERACKIEGO 16.

ng 49 478

Szkoło

okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp.

szyby wystawowe i lustra
Obrazy i listwy na ramy

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.
Poznań, Woźna 15. Tel. 28-63

Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15. tel. 134-53 Pg 31214/17161

Hygienistka

do prowadzenia kuchni fabrycznej dla robotnic potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje Kurier Poznański dg 25 073.

REUMATYZM STAWOWY

mięśniowy jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwaśnym i przejawia się przez bóle w kościach i stawach, obrzmienie części chorych, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago), kręcz (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzmienie stopy, napiętko lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania potęgają reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwiobiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, spódlajając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

URODONAL

CHATELAIN'A (PARYŻ)

jest środkiem przeciwrheumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy.

FOGYL

CHATELAIN'A (PARYŻ)

Pastyłki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych. ng 32 845

Zarząd Miasta Kalisza ogłasza na dzień 1 grudnia 1937 r.

PRZETARG

na sprzedaż 3000 m³ materiału sosnowego z wydzierżawieniem tartaku, oraz przetarg na materiał tarty z 3000 m³ przy 65% wydajności. Warunki przetargu oraz informacje w Zarządzie Lasów w Piecyskach, poczta Brzeziny-kaliskie.
dg 25 021

NAJWIĘKSZA FABRYKA WYKWINTNEJ ODZIEŻY

W. KONKIEWICZ
POZNAŃ - STARY RYNEK 8.

poleca:

PŁASZCZE - UBRANIA - MUNDURKI SZKOLNE
znane z doskonałego kroju, trwałego materiału i przystępnej ceny.
Modne welny na ubrania i płaszcze. Olbrzymi wybór.

ng 51 183

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty na przykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. DOMY - PARCELE

Kamienice

komfortowa bezstemplowa, 5 minut od dworca, dochód 11.200.—, okazjnie sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 48 532

Dom lub wille

w Poznaniu, nowa bezstemplowa w zachodniej dzielnicy kupie. — Wartość 90—100 — 10 tys. Pośrednicy wykluczeni. Proszę podać nr. hipoteczny, ilość mieszkań i lokatorów, komorne i obciążenie do ekspedycji Kuriera Poznańskiego zdg 48 674

Kamienica

komfortowa 58.000, wpłata 30.000 reszta amortyzacja, dochód 6.800.— Oferty Kurier Poznański zdg 48 759

2. PIENIĄDZ

Emeryt

b. kierownik Spółdz. wojsk kucja 700.—, prosi o propozycję lub posadę inkasenta. Oferty Kurier Poznański zdg 48 670

500.—

pożyczki, dobry dziesięćkrotny zastaw, procent według umowy, zwrot 15 stycznia. Oferty Kurier Poznański zdg 48 715

Wspólnika

do młyna parowego z gotówką do 2000 zł. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 48 455

4. OSOBISTE

Masz wątpliwości

jak przeprowadzić kampanię ogłoszeniową, skorzystaj z pomocy Wydziału Propagandy Kuriera Poznańskiego zdg 45 884

Pani

w fokowym futerku, z woalka, jadącą autobusem do Szamotuł dnia 14. 11. 37 o godz. 10.30 prosi o podanie adresu Kurier Poznański zdg 48 527

Mufki

kapelusze przerabia najtaniej

Ines,

Piekary 22/23. zdg 48 621/2

sto

kto wskaże skradzioną maszynę do pisania

„Adler”

317 169. Trzeciego Maja 5 — 18. zdg 48 663

Za

podpis dany przeze mnie na niewypisanym blankiecie listowym nie odpowiadam. Grondel Antoni, Konstanci, Poznań
Pg 34 281-58,401

Pasy do ciąży

„Wanda”,
Ratajczaka 27. zdg 48 573

Detektyw „Oko”

wyświetla wszystko dokładnie, dyskretnie wywiady — obserwacje — dochodzenia. St. Rynek 11/72. zdg 48 743

6. CZENKI

Dla

mego brata kawalera, lat 30, dobrego kupca, posiadającego magazyn bławatów w poznańskim poszukuje odpowiedniej żony, która mogłaby wnieść kapitału 30 do 40 tys. zł celem powiększenia przedsiębiorstwa. Pośrednictwo rodziców mile widziane. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z fotografią uprasza się do Kuriera Poznańskiego zdg 48 659

7. SPRZEDAŻE

Świeczniki

stylowe
Kryształ
„Kazimierz „Lampy” Strzelecka 1. Pg 30 737-57,33

„Meble W. Paetz”

Najnowocześniejsze wzory niskie, ceny Poznań Wrocław 15 — Coroczna wystawa na Targach Międzynarodowych. Ng 50 293

Przed kupnem

Mebli

używanych — nowych przekonaj się jak wielki jest wybór, jak okazjnie nabyć można przy Jezuzickiej 10 (Świętosławska)

„Dom okazijnego kupna”

Asygnaty Kredyt
Pg 33 885-43,147

2 miechy

gumowe do motorów gazowych sprzedam. Edm. Stanisławski — Krotoszyn Wilk. dg 25 015



Olympia

najwyższej jakości maszyny do pisania już od 260 złotych poleca

Kochanowicz i S-ka

plac Wolności 13, obok 3 Maja. P 33 772

Lanza

traktor 22 konny, lokomobila 10 konna i mleczarnia 60”. Unia sp. akc. Brodnica. Pg 34 374-46,38

Piece

kucharki kafilowe, przenośne najtaniej. Miłoch, Dolna Włda 49. zdg 48 002

Skład

owoców, cukierków, zaprawadzo-ny, śródmieście, dobra egzysten-cja okazjnie. Oferty Kurier Poznański zdg 48 532

Nowości

Guziki, klamry, broszki, paski, bransolety, korale oraz

wszystkie dodatki

krawieckie

Andrzejewski,

Szkolna 13. dg 24 566

Motocykl

ewtl. przyczepka tanio. Mickiewicza 15. zdg 48 633

Kolonialke

dobrze prosperująca zaraz. Adres Kurier Poznański zdg 48 631

Pianino

koncertowe „Jrmiera”. św. Wojciech 27 — 12. zdg 48 626

Pianino

Stroma 24 Gerlach. zdg 48 624

Powielacze

plaskie tanio sprzedam. Różański, Poznań „W. Garbary 52, stolarnia. zdg 48 579

Kryształ

nabyty za kilka groszy w firmie „Dom okazijnego kupna”, Jezuzicka 10 (Świętosławska). — Asygnaty Kredyt. Pg 33 881-43,150

Restauracje

mieszkaniami — pierwszorzędny punkt sprzedam ewentualnie przyjmie fachowca. Oferty Kurier Poznański zdg 48 693

Sprzedaż — Naprawa

montownia piór — wszelkich systemów piór wiecznych ołówków automatycznych. Naprawa natchmiast w firmie Józef Czosnowski, spec. skład papieru, Poznań — Fr. Ratajczaka 2. dg 24 339

Artykuły

techniczne — kreślarskie papiery rysunkowe, kalki, szablon, rysownicze, trójkąty itd. Tel. 25-61, ul. Nowa 5.

Aleksander Thomas

Pg 34 322-45,33

Salon Sztuki

oryginały pierwszych artystów-malarzy. Oprawa obrazów

Aleksander Thomas

Tel. 25-61, ul. Nowa 5.

Pg 34 321-45,31

Pianino

krzyżowe, płyta metalowa sprzedam. Zgłoszenia 16 do 19 Aleje Marcinkowskiego 3 a — 6. zdg 48 449

BIELIZNA

DLA PANI

DLA DZIECKA

2. ZNANEJ FABRYKI BIELIZNY
DOM PŁOCIEN
J. Schubert
STARY RYNEK 76.

NOVA 10.
SPECJALNOŚĆ
WYPRAWY ŚLUBNE
Tę 33 198-41.88

23. ROZMAITE

Masz wątpliwości
jak przeprowadzić kampanię ogłoszeniową, skorzystaj z pomocy Wydziału Propagandy Kuriera Poznańskiego zdg 45 884

Fotografie
portrety najmniejszych Foto-Pecherscy. Aleje Marcinkowskiego 8. Ceny niższe. zdg 45 043

Akuszka
Kowalewska Łakowa 14. 6r6d-miesięcu paniom zainteresowanym wszelką pomoc poradę. zdg 46 983

Ze świeżych pąków i kwiatów
Sok Serdecznika wzmacnia i uspakaja serce, magister Edward Góbiec, Warszawa, Miodowa 14. Sprzedaż: Apteki i Drogerie. ng 52 889

Nowość! Wyśmienite!
Dropsy mleczno-słodowe anyżowe, miodowe

rolka 5 gr wszędzie do nabycia
Roma
Fabryka Cukrów Poznań. P 31 256-41.99

Futra
damskie gotowe, spody, obsady, modernizacje Kalksteinowa — Ratajczaka 26. zdg 48 564

Koncesje
poszukuje od zaraz na pełny wyzysk. Zgłoszenia Wielka 6 m. 17 zdg 48 598

Klinika Lalek
Reperacje fachowo — w Zabawkach stale
Nowości Piękne Lalki „Aquila”
św. Marcina 61. Pl. Wolności 9. ng 53 424

CZYTELNIA w Klubie „ROMA”
ulica Podgórna 10a, parter (tobok Księg. Katolickiej) otwarta dla publiczności w dni powszednie od godziny 9 — 13 i od 15 — 19 Wstęp 10 gr. Mies. 1 zł 120 czasopiśm i dzienników w 6 językach!

TEATRY

Poznań, środa, 17. 11.
TEATR WIELKI: Środa, 17. 11. „Faust”.
Czwartek, 18. 11. „Wieczna Tesknota”. Przedst. zwiazkowe.
Piątek, 19. 11. „Czterech Gburów”. Przedst. zwiazkowe.
Sobota, 20. 11. „Wieczna Tesknota”.
Niedziela, 21. 11. o godz. 15: „Zemsta nietoperza”.
Niedziela, 21. 11. o godz. 20: „Cavalleria rusticana” i „Pajace”.

KINA

Poznań, środa, 17. 11.
APOLLO: „Czar cyganerii”.
GLORIA: „Parada Rezerwistów”.
CLORIO: „Nie ufaj mężczyźnie”.
GWIAZDA: „Tajemnica Starego Zamku”.
METROPOLIS: Czar Cyganerii.
OSWIATOWE T. C. L.: o godz. 6 i 8 „Senorita w masce”.
RENAISSANCE: „Tajemniczy strzał”.
SLONCE: „Dziewczyna z Nowolipki”.
SFINKS: „Straszny Dwór”.
SWIT: „X. 27”.
TECZA-Łazarz: „Droga do Rio”.
TECZA-Wilda: „90 minut po stoju”.
WILSONA: „Anthony Adverse”.

Uczniwy
ale niezamężny, fachowiec, właściciel bezkonkurencyjnego opatentowanego artykułu pierwszej potrzeby w rolnictwie poszukuje uczniwego wspólnika z kapitałem ponad 10 000 zł (może być niefachowiec), celem budowania i rozpowszechniania tego artykułu na większą skalę. Artykułiany roczny, czysty zysk około 50 000 zł. Poważne oferty wraz z adresem proszę kierować do Kuriera Poznańskiego pod zdg 48 555

24. NAUKA

Synowi Twemu
pomóż w nauce najlepiej student Uniwersytetu — polecony przez Sekcję Pośrednictwa Pracy „Bratniej Pomocy” SSSUP. Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46. zdg 43 431/2

25. MUZYKA

Wiolonczelę
koncertową korzystnie. Gdzie? wskazuje Kurier Pozn. zdg 48 509

Skrzypek
bocznym instrumentem potrzebnym. Oferty Kurier Poznański zdg 48 684

Skrzypek
z śpiewem, bocznym instrumentem potrzebny od pierwszego. „Wiedeńska”, Kraszewskiego 13. zdg 48 549

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Sierota
uczniwa i predka, szuka jakiegokolwiek posady za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 502

Gospośia
starsza, uczniwa w ostatniej posadzie 3 lata szuka samodzielnej posady. Oferty Kurier Poznański zdg 48 494

Sierota
z prowincji szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurier Poznański zdg 48 466

Dziewczyna
poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty Kurier Poznański zdg 48 461

Dziewczyna
samodzielna poszukuje posady od zaraz. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 48 491

Posługi
szukam od 9-2. Oferty Kurier Poznański zdg 48 539

Posługi
poszukuje uczniwa, — dobrymi świadectwami. Oferty Kurier Poznański zdg 48 561

Służąca
do wszystkiego z dobrymi świadectwami szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 668

Panienska
lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci od 1. 12. lub później — zna szyćcie, prasowanie sztywnej bielizny, gotowanie. Wyczerp. oferty Kurier Poznański zdg 48 657

Dziewczyna
skromna szuka posady od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 48 644

Dziewczyna
uczniwa, szuka posady z gotowaniem. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 650

Dziewczyna
uczniwa czysta, poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurier Poznański zdg 48 767

Dziewczyna
czysta poszukuje posady do wszystkiego. Zgłoszenia Chelmońskiego 9, sutr. Szymonowiak. zdg 48 723

Poszukuje
posługi z gotowaniem lub bez. — Oferty Kurier Pozn. zdg 48 140

Praczką
solidna szuka prania 2. — złote dziennie. Oferty Kurier Poznański zdg 48 121

Poszukuje
prania. Fabryczna 15. m. 32. zdg 48 193

Poszukuje
posługi lub prania. Oferty Kurier Poznański zdg 48 154

Posługaczka
uczniwa i pracowita szuka posady na Jeżykach. Oferty Kurier Poznański zdg 48 276

Młodsza
dziewczyna bez gotowania lub do dzieci szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 48 376

Posługi
poszukuje. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 267

Dziewczyna
czysta, uczniwa, gotowaniem, też jako pokojowa lub posługa od zaraz szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 48 371

Służąca
pracowita, uczniwa, czysta, dobre gotowanie, długoletnie świadectwa poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 48 254

Praczką
poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do Kuriera Pozn. zdg 48 260

Młoda
posługaczka poszukuje posady — zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 409



Ogłoszenia w Kurierze Poznańskim zawsze przechylają wagę korzyści na rzecz klienta. zg 16 76/7

Posługaczka
młoda szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 48 410

Dziewczyna
uczniwa, pracowita poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 413

Sierota
umiejąca gotować, szyć poszukuje posady pościeli własnej. Oferty Kurier Poznański zdg 48 450

Panna
uczniwa, obojętna dobrze w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Kilka lat w klasztorze szuka posady do 1 lub 2 osób od zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 47 939

Dziewczyna
poszukuje posady do dzieci i prac domowych. Oferty Kurier Poznański zdg 48 019

b) Inni

Poszukuje
stróżostwo, dam kaucję. Oferty Kurier Poznański zdg 47 955

Urzędnik
gospodarczy, lat 27, — podoficer weterynarii, szkoła rolnicza szuka posady. Kurek Alojzy. Jadowiki. Znin. zdg 48 379

Rysownicza dekoratorka
poszukuje posady. Wykonuje wszelkie rysunki, reklamy, dekoracje ozien wystawowych. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 48 442

Biuralistka
registratora, orientująca się u adwokata, biegle własn maszyną, praktyka kilkunastu poszukuje posady. Także poza Poznaniem. Wymagania skromne. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 48 439

2 000,— zł
gwarancja za prace biurowe. — Oferty Kurier Pozn. zdg 48 505

Sierota
poszukuje posady z utrzymaniem od 1. XII. 37. do składu piekarni albo do obsługi gości. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 48 265

Krawcowa
dobrze szyć płaszcze, komplety, suknie, chętnie przyjmie posadę w domu. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 492

1 000,—
dam kaucję lub pożyczkę zabezpieczoną inkasentą magazynierem. Oferty Kurier Poznański zdg 48 453

Pielęgniarsz
przyjmuje obsługę u chorego. — Miejscowość obojętna. Język polski — niemiecki. Oferty Kurier Poznański zdg 48 574

Ekspedientka
znająca ekspresso poszukuje posady w cukierni lub w restauracji, ewentualnie z gwarancją. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 582

Szofer
bezdzieln, znający ogrodnictwo szuka posady lub stróżostwa kaucją. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 605

Biuralistka
sumienna, wykwalifikowana, znająca książkowość, stenografię, — języki: polski, angielski, francuski, angielski, niemiecki — pisząca biegle na maszynie przyjmie posadę w Poznaniu lub na majątku. Oferty Kurier Poznański zdg 48 771

Rutynowana skrzypaczka
poszukuje posady do zespołu. Lubawa „Hotel Kopernika”. Siarczńska. zdg 48 554

Krawcowa
1,50 dziennie szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 560

Cholewkarz
oraz szewcy damski, męski buciarz wrkwinna praca potrzebna zaraz. Węgrzyn. Gniezno Chrobrego 14. ng 52 589/90

Gospodyni
potrzebna do dworu, doskonale gotująca. Zamiłowanie, znajomość hodowli drobin, świadectwa ciągłe, długoletnie. Posada wolna 1 grudnia. Zgłoszenia Maj. Piaski, poczta Kruszwica. ng 53 419

Zegarmistrz
samodzielny potrzebny w Poznaniu. Oferty Kurier Pozn. zdg 48 593

Ekspedient
zdolny do składu narzędzi i maszyn precyzyjnych potrzebny natychmiast. Zgłoszenia z świadectwami, fotografia do Kuriera Poznańskiego zdg 48 676

Ucznia
z ukończoną szkołą handlową poszukuje do składu narzędzi i maszyn precyzyjnych. Zgłoszenia z świadectwami, fotografia do Kuriera Pozn. zdg 48 677

Rządca
rolny, praktyka Pomorza Poznańskiego, sumienny, energiczny, zmieni posadę na ordynarję najchętniej Kongresówką. Oferty Kurier Poznański, Gniezno 1445. ng 52 591

Posługaczka
Kochanowskiego 17 — 6. zdg 48 731

Posługaczka
Szmarzewskiego 2 — 7. zdg 48 725

Przedstawiciela
zdolnego, wprowadzonego i dobrane się prezentującego możliwie z kaucją poszukuje na prowincję poważna firma winogronowych. Zgłoszenia Kraków, skrytka pocztowa 121. Tg 21 862

Kowal
szofer potrzebny od 1. 12 1937. — Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 48 751

Posługaczka
Piekary 13b — 8. zdg 48 661

Dzieln
ekspedient do oddziału konfekcji i blawatów oraz dekorator ekspedient potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Gawalkiewicz, Gniezno. ng 52 587

31. ROZRYWKA

Radio-Kosmos
Matador 390. — zł. Pionier 295. — Meteor 220. — uniwersalne i zmienne już nadeszły, do 18 rat. Lira

Podgórna 14. telefon 50-63. ng 53 253

Rewelacja
Salonu Paryskiego Motocykle „Prester” silnik 100 i podatek. Od 665 zł

Jerzy Mieloch, Poznań, Marszałka Piłsudskiego 7. Pz 34 201-45-8

Supery Telefunken

i inne kupisz najkorzystniej w fachowej firmie **Kolasa** Poznań, święty Marcina

45 a
Telefon 26-28. Pożyczki Państwowe 100 za 100. Pierwszorzędna obsługa techniczna. Wymiana aparatów. dg 25 043 4

„Straszny Dwór”
Polski arcyfilm genialnego Stanisława

Moniuszki
Nieodwołalnie do niedzieli

„Slinks”
zdg 48 546-7

Radioodbiorniki

„Telefunken”
„Kosmos”
oraz innych znanych fabryk polecają na najdogodniejszych warunkach

Bracia Nowaczyk
Górna Wilda 30, tel. 72-30. ng 51 113/14

„Kapelusz”
Fabrycznie przeprasowany kapelusz zastąpi zestaw nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 48 326/7

Nasze warunki 12 złotych miesięcznie

Pożyczki
Państwowe 100 za 100. Największy wybór aparatów Telefunken, Kosmos, Union, Premis Maestro

najtaniej

Radiomechanika

Poznań św. **Marcin 25**
telefon 12-33. Wymiana aparatów. Detektory z głośnikiem 19.25 — zdg 24 915/16

Humor zagraniczny



Zgoda buduje.

(„Ric et Rac”, Paryż.)

Przedpłata

na miesiąc listopad 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00-9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-119.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami notocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe długość według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tym 5 nagłówek), słowo nagłówek, (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.